



Jan Żaryn

KSIĄDZ PRAŁAT
ZYGMUNT
KACZYŃSKI
(1894–1953)



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Jan Żaryn

**KSIĄDZ PRAŁAT
ZYGMUNT
KACZYŃSKI
(1894–1953)**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Recenzent: dr hab. Rafał Łatka

Redakcja i korekta: Agnieszka Spólna

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Projekt okładki, skład i łamanie: Katarzyna Dziedzic-Boboli

Na okładce: Książd Zygmunt Kaczyński, Nowy Jork, ok. 1942 r.
(fot. Archiwum Archidiecezji Warszawskiej)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2026

ISBN 978-83-8376-921-9

Zapraszamy:
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

Ksiądz Kaczyński był miłym, inteligentnym człowiekiem,
interesującym rozmówcą [...]
Gdy zaślał wieczorem, próbowałem go ratować.
Niestety niczego poza wodą nie miałem.
Właściwie na moich rękach skonał.
Jan Zamoyski, współwięzień

¹ J.M. Zawadzki, Ksiądz Zygmunt Kaczyński (1894–1953), „Wiadomości Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie” 2020, nr 12, s. 12.

Dzieciństwo i młodość

Ksiądz Zygmunt Kaczyński urodził się 15 października 1894 r. w Warszawie, w rodzinie dorożkarskiej, jako jedno z szóstki dzieci (bracia: Teodor, Zygmunt, Władysław i Kazimierz, siostry: Maria i Marta)². Został ochrzczony w warszawskiej parafii św. Andrzeja przy ul. Chłodnej. Jego ojciec Franciszek, chociaż był człowiekiem niepiśmiennym, posiadał własne dorożki, co stawiało go w rzędzie bogatszej części społeczności powożących. Matka, Józefa z Koprów, primo voto Jaskólska, pochodziła z rodziny żydowskiej ze Smardzewa w powiecie płońskim; dokonała konwersji na katolicyzm.

W 1902 r. Zygmunt podjął naukę w rosyjskim III Gimnazjum Filologicznym w Warszawie przy ul. Traugutta (róg Nowego

² Najobszerniejsze i najnowsze biografie ks. Kaczyńskiego zob.: M. Biełaszkó, Zygmunt Kaczyński (1894–1953) [w:] Słownik Biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 193–203; M. Biełaszkó, Ksiądz Zygmunt Kaczyński (1894–1953) – duchowny, polityk, redaktor [w:] Niezlomni ludzie Kościoła. Sylwetki, red. J. Żaryn, Kraków 2011, s. 95–122; J. Rabiński, Zygmunt Kaczyński (1894–1953) [w:] Słownik biograficzny Polskiego Państwa na Uchodźstwie, red. J. Rabiński, M. Dworski, t. 1: Członkowie I i II Rady Narodowej RP, Lublin 2022, s. 143–151.

Światu i Krakowskiego Przedmieścia). Gdy w 1905 r. wybuchł strajk szkolny prowadzony przez narodowców w ramach Związku Unarodowienia Szkół, nasz bohater wziął w nim udział, za co został wydalony ze szkoły. Ukończył jednak swoją edukację w 1911 r.

Naukę kontynuował w Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzciciela w Warszawie, a od 1914 r. w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie w 1917 r. uzyskał święcenia kapłańskie, a rok później został kandydatem (jak nazywano wówczas osobę w stopniu doktora) prawa kanonicznego. Posiadał znajomość wielu języków obcych: włoskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego i łaciny.

W latach Wielkiej Wojny angażował się społecznie i politycznie. Wraz z ks. Michałem Klepaczem, późniejszym biskupem łódzkim, wydawał pismo satyryczne „Gaudencja”, współpracował z pismem „Nasz Sztandar” ukazującym się w Petersburgu, a w Centralnym Komitecie Obywatelskim i w Polskim Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny wspierał charytatywnie rodaków pozostających w Rosji, w tym sprawował opiekę nad polskimi sierocińcami.

Po ukończeniu szkoły oficerskiej w stopniu porucznika mianowano go kapelanem Legionu Polskiego stacjonującego w Finlandii, z awansem na kapitana.

W Petersburgu ks. Kaczyński – wraz z Wacławem Bittnerem, którego poznał na studiach w 1916 r. – założył Związek Chrześcijańskiej Demokracji. Utorowało mu to drogę do parlamentu II RP. W drodze do Warszawy, wraz z innymi kapłanami, został aresztowany i osadzony przez Niemców w Twierdzy Brzeskiej. Uwolniony po kilku tygodniach dzięki interwencji abp. Aleksandra Kakowskiego, dotarł do stolicy powstającego państwa polskiego.

W okresie II Rzeczypospolitej

W Warszawie ks. Zygmunt Kaczyński został wikariuszem mokotowskiej parafii św. Michała, a na prośbę kardynała Kakowskiego – sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich³.

Nasz bohater wykazywał zmysł polityczny i silną potrzebę działania dla dobra publicznego, która towarzyszyła mu przez całe życie. Dowodem na to była zarówno jego działalność kapłańska, jak i aktywność parlamentarna z pierwszych lat II RP. Podczas startu w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, 26 stycznia 1919 r., był jednym z najmłodszych kandydatów do parlamentu odrodzonej Polski. Wraz z Mieczysławem Niedziałkowskim z PPS na pierwszym posiedzeniu SU został mianowany sekretarzem. Startował z ramienia SRCh z dalekiego miejsca na warszawskiej liście nr 10 Związku Ludowo-Narodowego, czyli Narodowej Demokracji. Szybko rozstał się z tym klubem, przechodząc wraz z innymi posłami do utworzonego w lipcu 1919 r. Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego (obydwa ugrupowania pozostawały jednak w blis-

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0259/568, Przesłuchanie ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 18 I 1950 r., k. 112.



Ulica Kanonii za Katedrą św. Jana w Warszawie, kamienica, w której przed wojną mieszkał ks. Zygmunt Kaczyński (fot. Robert Adamus)

kim sojuszu)⁴. Należał do kilku komisji sejmowych (likwidacyjnej i prawniczej, a w miejskiej i ochrony pracy pełnił funkcję sekretarza), reprezentował też obydwie kluby w Konwencie Seniorów.

Burzliwe losy Polski w okresie funkcjonowania SU (1919–1922), w tym wojna polsko-bolszewicka, sprawiły, że w 1920 r. Sejm Ustawodawczy na pewien czas zawiesił swoje posiedzenia,

⁴ M. Solarczyk, *Duchowni katolicycy w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 68–69.

a ks. Kaczyński został kapelanem lotnym Wojska Polskiego (odznaczono go później Krzyżem Walecznych)⁵. Wkrótce po zwycięstwie, jeszcze we wrześniu tego samego roku, SU wznowił swoją działalność na 167. posiedzeniu. Podczas tego zgromadzenia ks. Zygmunt Kaczyński, poseł NChKR, wystąpił z formalnym wnioskiem, by rząd skierował protest do władz Wolnego Miasta Gdańska, które podczas najazdu bolszewickiego stało się stroną w konflikcie: „Sprawa niedopuszczenia amunicji do Polski, a tym samym utrudniania Polsce w największym niebezpieczeństwie ratowania swojego istnienia, następnie rewelacje słynne posła [Karla-Heinza] Maua⁶ pokazały nam, że nie tylko pogwałcono traktat wersalski, ale że Gdańsk znajduje się faktycznie we wrogim stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej”. W tym samym wniosku sygnalizował również tragiczne położenie klasy robotniczej w Gdańsku, głównie polskiej: „Tam ludność robotnicza skarży się, że jest zupełnie pozbawiona swemu własnemu losowi i nikt się o nią nie troszczy. Nasze przedstawicielstwo w Gdańsku w Konstytuancie nie może wywalczyć jakichkolwiek praw dla tej ludności i pod każdym względem ludność ta cierpi niedostatek i narażona jest na bezprawie”⁷.

⁵ K. Żabierek, Arcybiskup Stanisław Gall. Kapłan, żołnierz, polityk, Bydgoszcz 2023, s. 73–74; M. Ceglarek, Kapelani Wojska Polskiego z okresu wojny polsko-sowieckiej 1919–1921, Warszawa 2021, s. 110–111, 203.

⁶ Socjalistyczny poseł Konstytuanty Wolnego Miasta Gdańska, za zgodą i wiedzą burmistrza miasta, uczestniczył 2 VIII 1920 r. w Berlinie w negocjacjach między Niemcami a bolszewikami. Ich celem był kolejny rozbiór Polski. Rozmowy obejmowały też wsparcie dla bolszewików w podtrzymaniu strajku dokerów w Gdańsku. W zamian rewkom miał m.in. przekazać Niemcom ziemię działdowską. Poseł przyznał się do swej misji podczas jednego z posiedzeń Konstytuanty (Ruch narodowy. Zbiór dokumentów. Wojna polsko-bolszewicka i pokój ryski w perspektywie obozu narodowego, oprac. i wstęp J. Żaryn [w:] Archiwum Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa (1920–1921), t. 2, oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 2022, s. 56).

⁷ Ruch narodowy..., s. 58–59.

Przywołane dwa postulaty ks. Zygmunta dobrze oddają charakterystyczny rys jego służby poselskiej: troskę o byt polskiej klasy robotniczej – wypływającą z nauki społecznej Kościoła i wyrażaną w imię solidarności narodu, daleką od internacjonalistycznych postaw socjalistów. Podczas posiedzeń Sejmu Ustawodawczego był m.in. autorem lub współautorem wielu interpelacji, pilnych wniosków, a także projektów ustaw, m.in. 3 czerwca 1919 r. złożył wniosek, „aby [rząd] niezwłocznie zakazał sprzedaży spirytusu monopolowego dla celów wyszynku”, a w lipcu tego roku podpisał się pod wnioskiem, by rząd przekazał pełne sprawozdanie dotyczące sprowokowanych przez bolszewików krwawych zajęć w Warszawie w dniach 3–4 lipca 1919 r., podczas których były ofiary śmiertelne.

Ponadto starał się reprezentować interesy chrześcijańskich związków zawodowych, których w 1918 r. był współtwórcą i jednym z liderów. 15 marca 1921 r. zgłosił interpelację, w której oskarżył Ministra Pracy i Opieki Społecznej o bojkotowanie chrześcijańskich związków zawodowych podczas negocjacji, a faworyzowanie związków socjalistycznych. Zainteresowanie prawami robotników, a jednocześnie obrona interesów narodowych w konfrontacji z grożącymi akcjami komunistów skłoniła ks. Kaczyńskiego do opracowania i przedstawienia 2 grudnia 1921 r. projektu ustawy o zrzeszeniach i zgromadzeniach.

Ksiądz Kaczyński startował także w wyborach jesiennych 1922 r. do Sejmu I kadencji (1922–1927). Tym razem z listy Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, w okręgu Grodno–Suwałki–Sejny–Augustów. Współpracował wówczas z tamtejszym pismem chadeckim pt. „Nowe Życie”⁸. Działał aktywnie w komisjach: prawnej oraz nietykalności poselskiej. Jako polityk i poseł był czynnym członkiem Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji,

⁸ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 18 I 1950 r., k. 112.



Anna Ratajówna, córka marszałka Sejmu Macieja Rataja, oraz Tadeusz Stankiewicz w dniu ślubu. Pośrodku ks. Zygmunt Kaczyński, który udzielił im ślubu w Kościele św. Aleksandra w Warszawie. 27 X 1936 r. (fot. ze zbiorów parafii Wszystkich Świętych w Warszawie)

przez wiele lat jako członek Rady Nadzorczej Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Chrześcijańskich Robotników wspierał także chrześcijańskie związki zawodowe.

W latach 1924–1926 ks. Kaczyński – jako poseł, a także z racji znajomości wielu języków obcych – brał udział z ramienia rządu RP w posiedzeniach komisji pracy Ligi Narodów w Genewie. Był wówczas częstym gościem w szwajcarskiej posiadłości Ignacego J. Paderewskiego w Riond-Bosson koło Morges. W 1923 r. zaś został członkiem Państwowej Rady Emigracyjnej i jako jej delegat wyjechał na trzy miesiące do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nawiązał kontakt z wybitnymi przedstawicielami Episkopatu USA, polskimi

kapłanami i działaczami Polonii, co zaowocowało kontaktami dyplomatycznymi w latach II wojny światowej⁹.

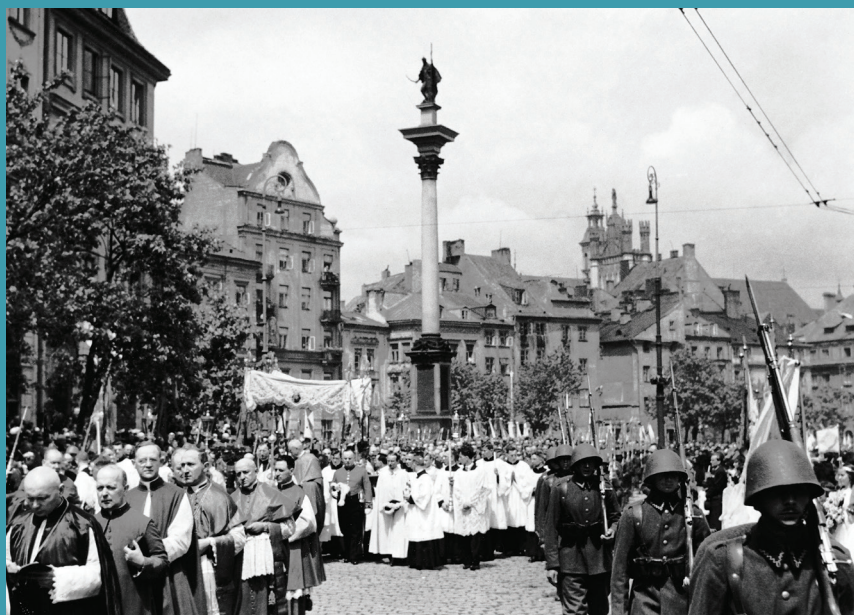
Zarówno przed, jak i po zamachu majowym należał do czołówki polskich dziennikarzy, pracował jako redaktor pism społeczno-katolickich („Pracownik Polski”, „Rzeczpospolita”, „Trybuna Warszawska”, „Głos Narodu”), a także publicysta i organizator struktur środowisk twórczych. W 1927 r. pierwszym dyrektorem Katolickiej Agencji Prasowej został bp Józef Gawlina, a już dwa lata później funkcję tę przejął ks. Zygmunt Kaczyński.

Podczas przesłuchania przez funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa ks. Kaczyński zeznawał: „KAP współpracował z szere-

⁹ Ibidem, k. 113.



Uczestnicy zjazdu polskich księży katolickich działających we Francji.
Widoczny m.in.: ks. prałat Zygmunt Kaczyński (siedzi 5. z lewej). Paryż, 1938 (fot. NAC)



Boże Ciało. Fragment procesji na ul. Krakowskie Przedmieście. Z lewej widoczni m.in.: ksiądz prałat Henryk Hilchen, ks. prałat Zygmunt Kaczyński, ks. prałat Alfredo Pacini. Warszawa, 1938 r. (fot. NAC)



U Prezydenta RP Ignacego Mościckiego z małżonką Marią, Spała 1938 r. Obok niej abp Stanisław Gall. Pierwszy z lewej o. Maksymilian Kolbe, trzeci od lewej minister Wojciech Świątosławski (w okularach). W pierwszym rządzie, pierwszy z prawej minister Juliusz Poniatowski, obok ks. Zygmunt Kaczyński, następny ks. Zygmunt Choromański, w głębi, kapelan Prezydenta RP ks. Jan Humpola (fot. NAC)

giem zagranicznych katolickich agencji prasowych [...], a przede wszystkim z centralną agencją katolicką przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie, z którą utrzymywany [był] kontakt przy pomocy radia". KAP miał także sieć własnych korespondentów, m.in. w Berlinie, Paryżu, Londynie, a nawet w Brazylii. Agencja – jak stwierdzał po latach – „obsługiwała łącznie około 280 czasopism, w tym polskich około 180, co stanowiło około 80 procent nakładu krajowej prasy”¹⁰.

W 1932 r. wraz z wybitnymi działaczami chadecko-narodowymi współtworzył Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich.

Nasz bohater mieszkał na Starym Mieście przy ul. Kanonii koło Katedry św. Jana. Jak donosił informator UB „Spencer”: „Prałat Zygmunt Kaczyński znany był w Warszawie jako dyrektor

¹⁰ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie ks. [Zygmunta] Kaczyńskiego, 28 I 1950 r., k. 117.



Katolickiej Agencji Prasowej. Finansowo stał dobrze, mówiono nawet, że miał udziały w Adrii¹¹. W rzeczywistości posiadał 20% udziałów w wychodzącym pod redakcją ks. Jana Piwowarczyka „Głosie Narodu”, który od 1936 r. wydawała Spółka Katolicka Spółdzielnia Wydawnicza¹².

Plotki na temat przynależności ks. Kaczyńskiego do masonerii sięgały różnych zakątków ówczesnego świata, a w czasie II wojny światowej – za sprawą m.in. donosów pobożnych osób, jak pani Anny Drużbackiej-Mazullo (1901–1962)¹³ – docierały

Muzeum Archidiecezjalne im. Kardynała Aleksandra Kakowskiego w Warszawie. Prezydent RP Ignacy Mościcki podpisuje akt inauguracyjny muzeum. Widoczni m.in.: arcybiskup Stanisław Gall (2. z lewej), biskup Antoni Szlagowski (stoi na prawo za abp. Gallem) i ks. prałat Zygmunt Kaczyński (1. z prawej). Warszawa, wrzesień 1938 r. (fot. NAC)

¹¹ AIPN, 0259/568, Doniesienie „Spencera”, 21 V 1949 r., k. 103.

¹² E.M.Kur, „Tygodnik Powszechny” wobec problemów edukacji polonistycznej w latach 1945–1989 (na tle polityki oświatowej), Siedlce 2013, s. 14.

¹³ Więcej o niej: M. Drużbacki, Anna Danuta Mazullo, <https://www.polacywloszech.com/2024/09/16/anna-danuta-mazullo/>, dostęp 14 IV 2026 r.



Pogrzeb kardynała Aleksandra Kakowskiego, zm. 30 XII 1938 r. W centrum abp Stanisław Gall, administrator apostolski archidiecezji, po jego lewej stronie ks. prałat Zygmunt Kaczyński. Katedra św. Jana w Warszawie, 4 I 1939 r. (fot. NAC)

nawet do Stolicy Apostolskiej. Pretekstem do wysunięcia tych oskarżeń było to, że ks. Kaczyński – na zlecenie Stolicy Apostolskiej lub przynajmniej EP – utworzył i prowadził w latach 1933–1939 przy KAP specjalną komórkę zbierającą informacje o masonerii, jako międzynarodowce zwalczającej wpływy katolicyzmu. Sam interesował się działalnością łóż, a podczas licznych podróży na Zachód zapewne także poznał wielu jej członków.

Oskarżenia ks. prałata o sympatie do masonów ciągnęły się przez kolejne lata, aż do jego śmierci. Bezsprzeczne było jedynie to, że nasz bohater doskonale znał się na masonerii i jako antysanacyjny działacz polityczny widział w niej siłę sterującą obozem władzy: „domeną ich wpływów był cały obóz sanacyjny”, kierownictwo lewicowych partii z PPS i SD na czele. Masi,

jego zdaniem, zasiadali „na wielu kierowniczych stanowiskach w różnych ministerstwach” w II RP¹⁴.

Papież Pius XI, mimo tak licznych plotek, docenił działalność społeczną ks. Kaczyńskiego i jeszcze w 1922 r. nadał mu tytuł szambelana papieskiego oraz odznaczył medalem Pro Ecclesia et Pontifice. Ksiądz Kaczyński powszechnie tytułowany był prałatem i uchodził za znaną postać – nie tylko w odrodzonej Polsce¹⁵.

Bieżącą działalność parlamentarną nasz bohater zakończył wraz z rozwiązaniem Sejmu I kadencji. Nadał jednak, mimo formalnego rozstania się z partią chadecką, gdy obejmował KAP, starał się być czynnym politykiem, angażując się w różne formy kontestacji obozu sanacji. To w jego mieszkaniu w 1935 r. zastanawiano się nad wystawieniem kandydatury Ignacego Jana Paderewskiego w wyborach prezydenckich zgodnie z konstytucją kwietniową. To u niego też dojrzewały projekty chadeckie, które ostatecznie w 1937 r. zaowocowały powstaniem Stronnictwa Pracy. Był autorem nazwy tej partii i choć nie wszedł do jej władz – od początku odgrywał ważną rolę w tym środowisku. Tuż przed wojną stał się łącznikiem między wicepremierem

¹⁴ AIPN, IPN Bu 0259/568, Przesłuchanie ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 28 I 1950 r., k. 118 i n.; AIPN, 0259/568, Materiał dot. masonerii w II RP, k. 119–144; T. Krok, Antymasońska komórka Episkopatu Polski (1946–1952), Łomianki 2018, s. 49, 120 i n.; zob. więcej: R. Gajewski, Ks. Zygmunt Kaczyński. Kapłan i polityk, Lublin 2013, s. 113; P. Waingertner, Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych, Łódź 1999; R. Łętocha, Masoneria w myśli obozu narodowego [w:] Encyklopedia ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia, red. K. Kawęcki, t. 5, Warszawa 2024, s. 78–90.

¹⁵ Archivio Storico della Segreteria di Stato (dalej: ASRS) (Archiwum Historyczne Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej), Sezione per i Rapporti con gli Stati e le Organizzazioni Internazionali (Sekcja Relacji z Państwami i Organizacjami Międzynarodowymi), Congregazione per gli Affari Ecclesiastici Straordinari (dalej: AA.EE.SS.) (Kongregacja ds. Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych), f. 351 (Bardzo dziękuję ks. Adamowi Szpotkańskiemu za wykonanie kwerendy i udostępnienie kopii dokumentów watykańskich dotyczących postaci ks. Zygmunta Kaczyńskiego).

Eugeniuszem Kwiatkowskim a chadecko-narodowymi dziennikarzami, co skutkowało wejściem kilku z nich do Senatu RP.

Ksiądz Kaczyński należał zatem do pokolenia kapłanów silnie ukierunkowanych na realizację nauki społecznej Kościoła katolickiego, zgodnie z wytycznymi kolejnych encyklik społecznych, które wyznaczały kierunek jego działalności publicznej, *Rerum Novarum* z 1891 r. i *Quadragesimo Anno* z 1931 r. Miał także ważnych protektorów, u których cieszył się pełnym zaufaniem. W czasie wojny mons. Wiliam Godfrey tak przypomniał: „Jego Eminencja kard. Marmaggi, ówczesny nuncjusz w Warszawie, informował, że Kaczyński cieszył się szczególnym wsparciem kardynała Kakowskiego”. I żadnych „oskarżeń nie udało się wówczas udowodnić”¹⁶. Po latach sam ks. Zygmunt tak to ocenił, że od kiedy wrócił do Warszawy pod koniec 1918 r., kardynał Kakowski patronował całej jego działalności politycznej¹⁷.

Rysem indywidualnym wspomnianego w niniejszej publikacji kapłana była szczególna aktywność polityczno-partyjna, która – siłą rzeczy – stawiała na jego drodze zarówno przyjaciół, jak i wrogów.

¹⁶ Ibidem, f. 354v.

¹⁷ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie ks. [Zygmunta] Kaczyńskiego, 18 I 1950 r., k. 113.



Ksiądz Zygmunt Kaczyński
i Ignacy Jan Paderewski,
w posiadłości mistrza;
Riond-Bosson koło Morges
w Szwajcarii. [Okres II RP,
lata 30-te XX w.]
(fot. domena publiczna)

W rządzie RP na uchodźstwie

We wrześniu 1939 r. nasz bohater został ranny w głowę, a ślady po bliznach pozostały mu na całe życie.

Początkowo wydawał biuletyny informacyjne KAP dla prasy, działał w Obywatelskim Komitecie Obrony Warszawy – pełnił tam funkcję kapelana szpitalnego. „Po wybuchu wojny do marca 1940 r. – pisał po latach – pracowałem w kraju w ruchu oporu przeciwko okupantowi niemieckiemu. Wezwany do Paryża udałem się za granicę, by tam pracować u boku generała Sikorskiego i walczyć o niepodległość”¹⁸. Stał się emisariuszem swojego środowiska politycznego, czyli Stronnictwa Pracy, które stanowiło wówczas ważną część Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych, założonego przez Ryszarda Świętochowskiego na polecenie wyjeżdżającego z kraju gen. Władysława Sikorskiego. W marcu 1940 r. CKON nadal działał i był konkurencyjny wobec Polskiego (Politycznego) Komitetu Porozumiewawczego, utworzonego jeszcze w 1939 r. przez Służbę Zwycięstwu Polski.

¹⁸ AIPN, List ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego do B[olesława] Bieruta, 5 I 1949 r., k. 96.

6 marca 1940 r. ks. Kaczyński z Warszawy wyjechał do Krakowa, gdzie spotkał się z przedstawicielami miejscowego CKON. W skład tej struktury wchodziłi przedstawiciele całej „grubej czwórki”¹⁹. Według relacji ks. Kaczyńskiego krakowska struktura wywarła na nim bardzo pozytywne wrażenie. Do Rzymu zaś, przez Protektorat Czech i Moraw oraz Austrię, dotarł 8 marca. Spotkał się tam z prymasem Polski kardynałem Augustem Hlondem, a 10 marca został przyjęty na audiencji przez papieża Piusa XII. Relacja ks. prałata posłużyła kardynałowi za podstawę jego kolejnego raportu, który 17 kwietnia przekazano papieżowi. Opublikowany został w języku włoskim i angielskim pt. *The Persecution of the Catholic Church in German – occupied Poland* (po angielsku w 1941 r. w Londynie, a współwydawcą była Stolica Apostolska)²⁰. Część opracowana bezpośrednio przez prymasa obejmowała diecezje włączone do Rzeszy. Część księdza prałata zawierała raport o sytuacji Kościoła na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, a zatem stanowiła zapewne dłuższą wersję treści rozmowy przeprowadzonej przez niego z papieżem 10 marca 1940 r. Ksiądz Zygmunt „zabiegał o jak najszybszą audiencję, ponieważ 11 marca do papieża miał przybyć Joachim von Ribbentrop. Chciał nie dopuścić do tego, by Niemcy jednostronnie przedstawili w Watykanie sytuację w podbitym kraju” – pisał jego biograf²¹. Po audiencji ksiądz prałat spotkał się także z watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Luigi Maglione oraz z redaktorem naczelnym „*Osservatore Romano*” hr. Giuseppe Dalla Torre. Miał także kontakt z mons. Janem Montinim, od którego otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

¹⁹ Tym terminem określano cztery główne stronnictwa polityczne Polskiego Państwa Podziemnego działające w konspiracji podczas II wojny światowej: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy, Polska Partia Socjalistyczna.

²⁰ Zob. np. Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 50;

²¹ M. Biełaszk, *Ksiądz Zygmunt Kaczyński...*, s. 99.

Ksiądz Kaczyński opuścił Rzym jeszcze w marcu 1940 r. i dotarł do rządu RP w Paryżu. Tam na ręce gen. Sikorskiego złożył raport, w którym przedstawił swoją opinię na temat sytuacji politycznej konspiracji polskiej w okupowanym kraju. Jak pisał Jarosław Rabiński: „określił się mianem oficjalnego przedstawiciela i wysłannika stronnictw tworzących krakowskie porozumienie”, a więc CKON, ale w składzie podziemnego konkurenta, czyli PKP²². Relację ks. Kaczyńskiego zapisał m.in. bp Józef Gawlina w swoim dzienniku, pod datą 27 marca 1940 r.: „Po południu odwiedził mnie ks. prałat Kaczyński z Warszawy. Przybył jako wysłannik Komitetu Porozumiewawczego²³ (czy to prawda?), Partii Pracy, Stronnictwa Narodowego, PPS i Stronnictwa Ludowego. Komitet Porozumiewawczy widzi nadzieję w gen. Sikorskim. Postulaty Komitetu: mniej o demokracji, precz z masonerią. Dla Żydów nie będzie prześladowania, ale też nie będzie prawa transakcji zakupu i handlu nieruchomościami. Najlepiej Żydów na jednym miejscu zebrać. Socjaliści żądają tak zwanego gniewu ludu, to jest osądzenia zaraz po wojnie winowajców²⁴. Komitet Porozumiewawczy ofiaruje gen. Sikorskiemu dyktaturę na rok po powrocie do kraju. Między sobą są zgodni, tak że na przykład socjalista przemawia w imieniu Narodowej Demokracji i odwrotnie”²⁵.

Zbliżająca się wiosna 1940 r. miała być początkiem końca wojny i przegraną III Rzeszy. Francja za chwilę miała wygrać walkę. Winowajcami nazywano zatem nie kolaborantów, a reżim sanacyjny. Rok dyktatury dla generała pochodzić miał od sił demokratycznych, stanowiących przed 1939 r. opozycję wobec

²² J. Rabiński, Stronnictwo Pracy we władzach naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939–1945, Lublin 2012, s. 213.

²³ Właśc. Politycznego Komitetu Porozumiewawczego.

²⁴ Mowa o sanacji.

²⁵ J. Gawlina, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, wstęp i oprac. J. Myszor, Katowice 2019, s. 122–123.

sanacji. Ta deklaracja „grubej czwórki” stanowiła zatem polityczne wsparcie dla koalicji montowanej równolegle w pierwszych miesiącach okupacji przez środowisko generała na uchodźstwie. Patrząc z tej perspektywy, można zrozumieć, dlaczego tak ważną częścią raportu była sprawa masonerii i mniejszości żydowskiej. Zarówno bp Gawlina, jak i ks. Kaczyński, jako katolicy obawiali się wpływów masonerii w otoczeniu generała (ks. Kaczyński przed wojną był specjalistą w kwestii wpływu antychrześcijańskich łóż masońskich na społeczeństwo polskie). Z kolei bp Gawlina uważał, że po podboju Polski przez Niemców kwestia żydowska za sprawą środowisk amerykańskich i europejskich Żydów stała się kluczową w ówczesnej geopolityce mocarstw, i konstatował niejednokrotnie, iż wokół generała rozsiała się grupa polityków pochodzenia żydowskiego²⁶. Tworzeniem negatywnego wizerunku rządu RP we Francji zajęła się nie tylko propaganda żydowska, ale także sowiecka, co jeszcze mocniej utwierdzało polskie elity polityczne na Zachodzie w przekonaniu o ponownym istnieniu spisku antypolskiego (jak z czasów Kongresu Wersalskiego)²⁷.

Mimo że przybycie ks. Kaczyńskiego anonsowano z podbitego kraju już w listopadzie 1939 r., jego los i ewentualne stanowiska na uchodźstwie nie były właściwie przygotowane ani pewne: „Tłumaczy ks. Kaczyński, że pan Prezydent proponował mu posadę kapelana przybocznego i pokazał mi list gen. Sikorskiego do płk. [Izydora] Modelskiego o zweryfikowanie ks. Kaczyńskiego na stopniu pułkownika”²⁸.

²⁶ Ibidem, s. 66–68.

²⁷ O antypolskiej polityce środowisk żydowskich przed i po 1914 r., o propagandzie wyphywającej m.in. ze środowisk syjonistycznych postulujących powstanie szerokiej autonomii dla mniejszości żydowskiej w Polsce przed i po 1918 r., a także o powstaniu tzw. małego traktatu wersalskiego zob. więcej np.: K. Kosiński, *Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (z lat 1893–1934)*, Warszawa 2023, s. 447 i n.

²⁸ J. Gawlina, *In viam pacis...*, s. 123.

Poza funkcją kapelańską i awansem, które ostatecznie otrzymał od bp. Gawliny, ks. Kaczyński został zatrudniony także w administracji rządowej, gdzie podlegał ministrowi Stanisławowi Strońskiemu. Został zastępcą ministra w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji oraz kierownikiem działu wyznaczonego tego resortu²⁹.

Niestety, wiosną 1940 r. pobyt władz polskich we Francji dobiegał końca – 14 czerwca Paryż został zajęty przez wojska niemieckie. Swoje przemówienie wygłoszone podczas ostatniego posiedzenia Rady Narodowej 18 czerwca 1940 r. we francuskim Libourne gen. Sikorski rozpoczął od gorzkiej konstatacji: „Zebrał się ciężki chwili, jakiej nie spodziewaliśmy się. Francja nie jest zdolna do oporu. Wojska niemieckie posuwają się w kierunku Włoch. Hitler realizuje swój plan. [...] Rząd postanowił przenieść władze i wojsko do Anglii. [...] Będziemy ratować, co się da. Przede wszystkim wojsko”. W dalszej części posiedzenia dyskutowano na temat rezolucji, która miałyby wzmocnić zaufanie RN do polskiego rządu³⁰. Efektem tych turbulencji było powołanie przez gen. Sikorskiego, na wniosek ks. Kaczyńskiego, „komisarza dla stłumienia wszelkich objawów” paniki. Został nim nasz bohater: „...mam zimną krew, nie boję się i wysoko stawiam honor, więcej na pewno niż życie”³¹. Te słowa stały się proroczą prawdą, ale dopiero po wojnie. Tymczasem, on sam także popadł w hamletyzowanie, z racji porażek Francji na froncie i przygotowań do ewakuacji do Anglii: „Ks. Kaczyński nie chce

²⁹ S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, t. 1, oprac. i wstęp J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007, s. 29. O roli i funkcjach S. Strońskiego w kolejnych rządach na uchodźstwie zob.: S. Stroński, *Polityka rządu...*, t. 1–3, oprac. i wstępy J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007.

³⁰ Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej. Posiedzenia plenarne, t. 1: Styczeń 1940 – czerwiec 1940, red. J. Rabiński, B. Czajka, oprac. dok. B. Czajka et al., Lublin 2023, s. 475 i n. Tekst rezolucji: *ibidem*, s. 478–479.

³¹ S. Stroński, *Polityka rządu...*, t. 1, s. 270.

jechać z prezydentem Raczkiewiczem, aczkolwiek jest jego kapelanem” – notował bp Gawlina.

Ostatecznie 22 czerwca 1940 r. Francja skapitulowała przed Niemcami, a dwa dni później podpisała rozejm z Włochami. W tym czasie ks. Kaczyński miał przebywać w Lourdes, u prymasa Polski, a od sierpnia – w Szwajcarii, gdzie wspierał polskich uchodźców wojskowych i cywilów.

W Szwajcarii nawiązał kontakt z dyplomatami włoskimi, w nadziei na tranzyt via Italia internowanych tam polskich żołnierzy. Bezskutecznie³². Pisał w swoim raporcie z października 1940 r., przekazanym prezydentowi RP Władysławowi Raczkiewiczowi po dotarciu do Londynu: „wśród uchodźstwa i emigracji wytworzył się bardzo krytyczny pogląd na sprawę ewakuacji wojska z Francji, na działalność ministra skarbu, który pozostawił żołnierzy i uchodźców bez środków, na ministerstwo opieki społecznej, które nie zostawiło pełnomocników, wreszcie na nasze placówki dyplomatyczne i konsularne, które zdaniem uchodźstwa opuściły Francję bez potrzeby i jakiegokolwiek nacisku w tym kierunku ze strony rządu francuskiego, a powróciwszy za późno, zmarnowawszy w ten sposób okres, w którym uzyskanie pomocy rządu francuskiego tak przy ewakuacji, jak i uporządkowaniu, warunków uchodźstwa, było nietrudne”³³.

Następnie we wrześniu 1940 r. ksiądz Zygmunt dotarł do Lizbony, przez którą przejeżdżał także Ignacy Jan Paderewski, przewodniczący I RN, w drodze z Morges. Mistrz już na zawsze opuścił swą siedzibę w Riond Bosson 23 września 1940 r., aby

³² J. Rabiński, *Stronictwo Pracy...*, s. 275; A. Grzybowski, J. Tebinka, *Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei*, Warszawa 2018, s. 203.

³³ L. Kędziora, *Działalność polskich organizacji kombatanckich we Francji w latach 1940–1970*, Wrocław–Warszawa 2025, s. 29. Por. *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. 1, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004, s. 257–258.

przez Hiszpanię i Portugalię dotrzeć do USA. Na granicy hiszpańsko-portugalskiej witany był przez posła RP w Lizbonie Karola Lubicz-Penthera i ks. Zygmunta Kaczyńskiego. Lizbońskie Poselstwo i konsulat RP oraz delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża i Komitetu Opieki nad Uchodźcami miały ręce pełne roboty. W sierpniu do Lizbony dotarł emisariusz Prezydenta RP, Karol Rozwadowski (właśc. Kazimierz K. Russanowski) – m.in. w poszukiwaniu kapelana Władysława Raczkiewicza, ale go nie zastał. Na swego kapelana czekał prezydent i nominacja na wiceministra resortu informacji i dokumentacji.

W październiku 1940 r. ks. Kaczyński dotarł wreszcie do „polskiego Londynu”, aby m.in. złożyć raport prezydentowi oraz premierowi z powierzonego zadania, a także rozpocząć – z nominacji gen. Sikorskiego – pracę w ministerstwie. Generał Sikorski zakończył jego misję specjalnego komisarza ds. przeciwdziałania defetyzmowi. Misja ta przysporzyła naszemu bohaterowi całą rzeszę przeciwników, których ks. prałat oskarżył o zaniedbania czy wręcz tchórzostwo, oni zaś ks. prałata o szeregienie... defetyzmu³⁴.

³⁴ J. Rabiński, *Stronictwo Pracy...*, s. 238–239.

W polskim Londynie

Po przybyciu do Londynu ks. Kaczyński rozpoczął kolejny etap swego politycznego zaangażowania – jako polityk SP, kapelan prezydenta RP, zaufany premiera Sikorskiego (broniący jego nadszarpniętego autorytetu), podsekretarz stanu, a następnie minister, członek RN. Pełnił wiele funkcji, był aktywny. Jak twierdził prof. Stanisław Stroński, musiał wszędzie zaistnieć, na dobre i na złe³⁵. W polskim Londynie dramatycznie zmieniła się atmosfera polityczna; nadzieja granicząca z pewnością, że wojna się wkrótce zakończy zwycięstwem zachodniej koalicji Francji i Wielkiej Brytanii, ustąpiła pewności, że trzeba od początku wyznaczyć strategię i taktykę polskiej polityki. Wpłynęło to także na poglądy naszego bohatera, który był z racji swej pozycji uznawany w Stronnictwie Pracy za głównego ideologa partii i współkreatora jej bieżącej polityki.

Od 3 lutego 1941 r. ks. Kaczyński zasiadał w II Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, jako reprezentant swojej partii, Stronnictwa Pracy. Jej posiedzenia odbywały się w Stratton Hause, gdzie mieściła się siedziba większości instytucji państwa

³⁵ Zob. więcej: J. Rabiński, Stronnictwo Pracy..., *passim*.



Ksiądz Zygmunt Kaczyński,
poseł Rady Narodowej,
fotografia portretowa.
Londyn, 27 VII 1942 r.
(fot. NAC)

polskiego na uchodźstwie. 24 lutego 1941 r., podczas pierwszego posiedzenia rady, na wniosek ks. Kaczyńskiego i przy braku kontrkandydatów, przewodniczącym (po śmierci Paderewskiego) został wybrany Stanisław Grabski. Pracę RN otworzył Prezydent RP Władysław Raczkiewicz, ale główne przemówienie wygłosił premier i Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski, przedstawiając w kilku punktach polskie cele wojny. Zaczął od zdania, które na pewno podobało się naszemu bohaterowi: „1. Polska stać będzie nadal na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich”, jako państwo niepodległe, demokratyczne i republikańskie³⁶. Ksiądz Zygmunt został przewodniczącym Komisji Społeczno-Gospodarczej RN, zastępcą członka Komisji Wojskowej RN

³⁶ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), A.5.2/1, Protokół z 1. posiedzenia R[ady] N[arodowej] R[zeczypospolitej] P[olskiej], 24 II 1942 r., k. 3, 8, 13–14.

oraz (od października 1942 r.) zastępcą członka Komisji Spraw Zagranicznych RN³⁷. Reprezentował także SP w Komisji Spraw Ustrojowych, której zadaniem było przygotowanie programu społeczno-ustrojowego powojennej Polski. Mimo że sam miał inklinacje ku systemowi monarchicznemu, opowiadał się za ustrojem demokratycznym, decentralizacją i upodmiotowieniem samorządu, co gwarantować miało uobywatelnienie narodu polskiego.

Ze względu na to, że towarzyszył premierowi w jego podróży do USA, nie był obecny w pierwszych miesiącach funkcjonowania RN. Jego aktywność medialna na gruncie amerykańsko-polonijnym była różnie oceniana. W czasie tego pobytu spotkał się z przedstawicielami Episkopatu USA, z Polonią (w tym z zasłużonym Teofilem Starzyńskim, prezesem Sokolstwa Polskiego), udzielał wywiadów polonijnej prasie, odwiedził polskie seminarium w Orchard Lake, w sumie uczestniczył w ok. 200 spotkaniach.

Utworzył także Katolicką Agencję Prasową w Stanach Zjednoczonych, na czele którego stanął polityk SP Wacław Bitner³⁸. Był krytykowany głównie przez obóz narodowy. W jednym z licznych wywiadów, dla najpopularniejszej nowojorskiej liberalnej gazety popołudniowej „PM”, ks. Kaczyński wypowiedział się na temat łamania praw religijnych w ZSRS. Podkreślał, że mimo tego, iż w wyniku polsko-sowieckiego układu Sikorski–Majski nastąpił przełom, jeśli chodzi o losy Polaków w Związku

³⁷ AIPMS, RN, A.5.2/2, Protokół z 2. posiedzenia R[ady] N[arodowej] [Rzeczypospolitej Polskiej], 11 III 1942 r., k. 10. W sumie powołano siedem komisji i wybrano czterech wiceprzewodniczących (choć tego dnia jedynie trzech).

³⁸ T. Sikorski, A. Wątor, Wacław Bitner (1893–1981). Portret chrześcijańskiego demokraty, *Radzymin* 2025, s. 147. Więcej zob.: J. Rabiński, *Stronictwo Pracy...*, s. 436–439. Więcej o Wacławie Bitnerze i jego relacjach z ks. Kaczyńskim zob.: T. Sikorski, A. Wątor, Wacław Bitner..., *passim*.

Sowieckim, to jednak nadal wielu polskich księży pozostaje w tamtejszych obozach pracy.

Redakcja „PM”, sympatyzująca z polityką prosowiecką, dokonała, jak się wydaje, retuszu wypowiedzi ks. prałata, a następnie inne media – w tym amerykańskie podchwyciły narrację mówiącą o rzekomo pięknej tolerancji religijnej w ZSRS. W polskiej prasie emigracyjnej zawrzało – doszło zatem do sporu, w którym wzięła udział „Myśl Polska”, organ SN, zarzucają ks. prałatowi kłamstwo na temat wolności religijnej w Związku Sowieckim.

W odpowiedzi ks. Kaczyński stwierdził: „W rzeczywistości z wywiadu mego w »PM« poświęconego w głównej części omówieniu warunków, w jakich żyje Kościół w Polsce pod okupacją Niemców (pt. »Nazi Crush Polish Church«), ustęp dotyczący Rosji brzmi: »I might say, that, following the recent Polish-Russian agreement, 52 Polish priests who were confined with Polish soldiers and ci-

Ksiądz Zygmunt Kaczyński (siedzi 1. z prawej) podczas posiedzenia II Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestnicy posiedzenia słuchają przemówienia przewodniczącego rady Stanisława Grabskiego (stoi 1. z lewej). Londyn, 1942–1944 (fot. NAC)



vilians in Russian concentration camps were set free and given the right to freely exercise their religious activities«. Następnym zdań moich o 150 kapłanach, przebywających dotychczas na Solówkach, oraz oświadczenia mego, że przyszłość i praktyka wykaże, czy w Rosji zapanuje prawdziwa wolność religijna, redakcja »PM« z powodów ode mnie niezależnych nie zamieściła»³⁹.

Incydent ten wpisywał się w szerszą kwestię dotyczącą z jednej strony nadmiernej elastyczności polskiej polityki zagranicznej, z drugiej strony zaś – aktywności wywiadu i dyplomacji sowieckiej na terenie USA, dzięki której poddawano cenzurze wszelkie informacje osłabiające wizerunek głównego sojusznika Amerykanów, Józefa Stalina. Ponieważ to strona polska była zainteresowana mówieniem prawdy o Sowietach, o pakcie Ribbentrop–Mołotow, o 1 i 17 września 1939 r., o okupacji sowieckiej w latach 1939–1941, a od 1943 r. również o zbrodni katyńskiej 1940 r., propaganda amerykańska – pozostająca pod wpływami sowieckimi i żydowskimi – oskarżała w latach II wojny światowej rząd RP o antysemityzm i głęboką nienawiść do najwierniejszego sojusznika prezydenta USA, dobrego „wujka Joe”, jak określali Józefa Stalina⁴⁰. Jednakże sam ks. Kaczyński intensywnie zabiegał, po odkryciu grobów katyńskich przez Niemców, o powołanie międzynarodowej komisji Czerwonego Krzyża⁴¹.

Jako członek RN interesował się wieloma kwestiami, a w komisjach i na forum rady wielokrotnie zabierał głos⁴². General-

³⁹ Z kolei w równoległym wywiadzie dla amerykańskiej katolickiej agencji informacyjnej w Waszyngtonie, ówczesnej NCWC News Service, fragment ten został zacytowany. Sprostowanie ks. prałata Kaczyńskiego zamieszczono zaś w: „Myśl Polska”, Londyn, 15 VII 1942.

⁴⁰ Zob. więcej na temat siły oddziaływania propagandy sowieckiej w amerykańskiej przestrzeni publicznej: M.B.B. Biskupski, *Nieznana wojna Hollywood przeciwko Polsce 1939–1945*, wstęp S. Michalkiewicz, Warszawa 2011.

⁴¹ M. Biełaszko, *Zygmunt Kaczyński...*, t. 1, s. 197.

⁴² Zob. więcej w: J. Rabiński, *Zygmunt Kaczyński...*, s. 146–147.



nie był traktowany jako stronnik generała i zaufany premiera, jako jeden z najbliższych współpracowników. Świadczyła o tym częstotliwość spotkań ks. Zygmunta z premierem rządu RP, o czym przekonują zapisy w dzienniku czynności Naczelnego Wodza. Przykładowo zapisów z 1942 r.: 8 sierpnia – spotkanie z ministrem S. Strońskim i ks. Kaczyńskim; 7 września – spotkanie z min. Tadeuszem Romerem, Józefem Retingerem i ks. Kaczyńskim; 9 września – półgodzinne spotkanie premiera tylko z ks. Kaczyńskim; 19 września – spotkanie z premiera i Naczelnego Wodza „u kardynała [Artura] Hinsleya w tow[arzystwie] ks[iędza] prałata Kaczyńskiego i radcy Potulickiego”⁴³. Jednocześnie nadal pozostawał kapłanem prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, co pozwalało mu stawać się pośrednikiem

Pogrzeb premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Eugeniusza Sikorskiego. Od lewej: bp połowy Józef Gawlina, NN, ks. Zygmunt Kaczyński, NN, z kartkami w rękę przewodniczący II Rady Narodowej RP prof. Stanisław Grabski, fragment głowy premiera Stanisława Mikołajczyka, NN, Helena Sikorska, wdowa, podtrzymujący ją ppłk Jerzy Borkowski, z tyłu zastąpiony mikrofonem gen. Kazimierz Sosnkowski, Naczelnny Wódz. Newark, lipiec 1943 r. (fot. NAC)

⁴³ Dziennikczynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, wstęp i red. J. Rabiński, oprac. dok. J. Kowalska, A. Gładysz, G.P. Urban, Lublin 2024, s. 57, 60, 134, 136, 140, 172.

i rozjemcą. Ta ostatnia misja stanowiła w pewnych momentach wyjątkowo trudne wyzwanie, szczególnie podczas konfliktu na linii premier–prezydent w związku z podpisaniem w lipca 1941 r. układu Sikorski–Majski. Ksiądz Kaczyński lawirował i zmieniał poglądy, by nie urazić żadnej ze stron⁴⁴.

Był nasz bohater także członkiem Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na czele którego stał gen. Kazimierz Sosnkowski. Od lutego do maja 1941 r. komitet podczas kolejnych 17 posiedzeń zajmował się prawnoorganizacyjną strukturą przyszłej konfederacji polsko-czechosłowackiej, która stanowić mogła podstawę do zbudowania szerszego związku państw w Europie Środkowo-Wschodniej. Związek miał powstać zatem na bazie porozumienia polsko-czechosłowackiego (w skrócie: Sikorski–Benesz), co już samo w sobie wywoływało wiele animozji, m.in. na tle różnic w postrzeganiu Sowietów, a także sporu granicznego. Ksiądz Kaczyński aktywnie uczestniczył w tym projekcie – był współautorem dokumentów dotyczących federacji polsko-czechosłowackiej, którą rozumiał jako drogę do zbudowania związku państw opartych na nauce społecznej Kościoła katolickiego.

W czasie II wojny światowej ks. Zygmunt, według doniesień TW „Spencera”, m.in. „był mężem zaufania Watykanu przy rządzie emigracyjnym z dość dużymi pełnomocnictwami”, prawdopodobnie nabytymi podczas jego spotkania z papieżem w marcu 1940 r. Nie znamy bliżej zakresu tych ewentualnych uprawnień, a co więcej – wydaje się, że nie wiedział o nich także wspomniany bp Józef Gawlina, przed wojną biskup połowy, a wraz z rozwojem sytuacji na frontach wojennych, jedyny ordynariusz opiekujący się tak żołnierzami polskimi, jak i ludnością cywilną, np. wychodzącą z ZSRS. Jako biskup połowy uważał zatem, że nasz bohater podlegał właśnie jemu, jako kapelan

⁴⁴ J. Rabiński, *Stronnictwo Pracy...*, s. 325.

wojskowy w stopniu pułkownika⁴⁵. Faktycznie, ks. Zygmunt uczestniczył w ważnych spotkaniach, m.in. z udziałem bp. Gawliny oraz z mons. Williamem Godfreyem (1889–1963), delegatem apostolskim przy rządzie brytyjskim, a od 1940 r. także przy rządzie RP w Londynie⁴⁶.

Ksiądz Kaczyński spotkał się także z przybywającym ze specjalną misją do Londynu Janem Karskim, który traktował go jako najlepszego łącznika między Polskim Państwem Podziemnym a ludźmi Kościoła katolickiego, w tym przebywającym w Lourdes prymasem Polski. Rozmawiali jednak – zdaniem ks. Zygmunta – o politycznych uwarunkowaniach w PPP, a w szczególności „o obsadzie personalnej poszczególnych stanowisk, tak w pionie politycznym, jak i wojskowym”⁴⁷.

Najważniejszą funkcją, którą pełnił ks. Zygmunt Kaczyński jako członek SP, było prowadzenie w latach 1943–1944 resortu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nominacja ta spotkała się z poważnym sprzeciwem biskupów polskich przebywających na emigracji, biskupa polowego Józefa Gawliny i bp wrocławskiego Karola Radońskiego, którzy w sierpniu 1943 r. kierowali swoje uwagi do Stolicy Apostolskiej przez bp. Williama Godfrey’a, delegata Watykanu przy rządzie RP na uchodźstwie. Biskup polowy w korespondencji do Watykanu skrytykował naszego bohatera, podnosząc m.in., że ciągną się za nim oskarżenia w kwestiach obyczajowych i finansowych od przedwojnia, a nadto, że według niego ks. prałat miał wyjechać z kraju

⁴⁵ ASRS, AA.EE.SS., ff. 354–354v.

⁴⁶ Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie. Wybór dokumentów, oprac. J. Żaryn, Warszawa 1998, s. 14.

⁴⁷ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 18 I 1950 r., k. 106; W. Zahorski, Prymas Polski kardynał August Hlond we Francji 1940–1944 [w:] Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012 (także włoska wersja językowa), s. 76.

pozostającym pod okupacją niemiecką z legalnym paszportem wystawionym przez Niemców i w niejasnym charakterze dotarł do Włoch. „Biskup Gawlina dodał, że ze względu na taką przeszłość oraz poglądy Kaczyńskiego, nie zasługuje on na żadne zaufanie” – pisał bp Godfrey i kończył swój raport sugestią odwołania ks. Kaczyńskiego od pełnienia funkcji ministra: „w każdym razie nie powinno mu się pozwalać na działanie w charakterze ministra”⁴⁸. Z tych obiekcji prawdą było to, że prymas Polski w II RP bardzo rzadko godził się na obejmowanie przez kapłanów funkcji państwowych – czy to parlamentarnych, czy rządowych, ponieważ uważał, że trudno jest kapłanowi politykowi utrzymać postawę lojalną wobec Kościoła hierarchicznego i jednocześnie partii politycznej lub obozu rządowego po zamachu majowym. Prawdą było także, że ks. Kaczyński nie przyjmował do wiadomości zwierzchnictwa bp. polowego, uznając zapewne, że jego polityczna misja jest wystarczającym dowodem moralnym na jego prawo do samodzielności. Miał zatem rację bp Gawlina, podnosząc fakt, że ani ordynariusz, ani Stolica Apostolska nie powinny zezwolić na objęcie przez kapłana teki ministra, skoro zainteresowany nie zamierzał prosić o zgodę (jeszcze 12 czerwca 1945 r. bp Gawlina podczas pierwszego od 1940 r. spotkania z papieżem Piusem XII nawiązał do sprawy ks. Kaczyńskiego, dając do zrozumienia, że w przyszłości powinno unikać się sytuacji, w której kapłan wchodziłby do rządu RP na uchodźstwie)⁴⁹.

Mimo tych wszystkich obiekcji ks. Kaczyński jednak został ministrem. Być może zaważyła zwrotna opinia Stolicy Apostolskiej skierowana do bp. Godfrey, w której sugerowano ostrożność: „Na razie wydaje się słuszne unikanie zbyt twardego stanowiska:

⁴⁸ ASRS, AA.EE.SS., ff. 201, 351–354, 354v., 365, 365v., 366.

⁴⁹ D. Bednarski, Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji, Katowice 2019, s. 136.



Posiedzenie
II Rady Narodowej
Rzeczypospolitej
Polskiej.

Na pierwszym planie:
ks. Zygmunt Kaczyński
w rozmowie z ministrem
Janem Kwapińskim, obok
przeglądający dokumenty
minister Marian Seyda.
Za nim gen. Marian Kukiel.
Londyn, styczeń 1944 r.
(fot. NAC)

Kaczyński cieszy się bowiem, między innymi, ochroną samego Prezydenta Rzeczypospolitej⁵⁰.

Co więcej, jak po latach donosił dobrze poinformowany agent „Spencer”, książdz „funkcje swe pełnił dobrze, wykazywał inicjatywę, drukował podręczniki, rozbudowywał szkoły polskie i kursy, stworzył wydział architektury przy angielskim uniwersytecie w Liverpoolu, uzyskał kilka katedr polskich na uniwersytetach brytyjskich, Oxford, Londyn, St. Andrews⁵¹. Rzeczywiście, w czasie, gdy resortem kierował ks. Kaczyński, polskie szkolnictwo na uchodźstwie, w tym wyższe, rozbudowywało się, można powiedzieć, gwałtownie, niemal na wszystkich kontynentach. Opracował nowy statut organizacyjny resortu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – poszerzył w nim znacznie swoje kompetencje. Najważniejszymi polami aktyw-

⁵⁰ ASRS, AA.EE.SS., f. 355.

⁵¹ AIPN, 0259/568, Doniesienie informatora „Spencera”, 21 V 1949 r., k. 103.

ności edukacyjnej (poza dopuszczaniem do druku autorskich podręczników i wydawaniem klasyki polskiej w serii „Pomniki Literatury Ojczystej”) stawały się od 1942 r. tereny Bliskiego Wschodu, Indie, Afryka, czyli miejsca, w których polskie placówki zaopiekowały się „dziećmi tułaczami”. Główną kompetencją resortu był oczywiście nadzór nad szkołami i kierunkami akademickimi powstałymi na terenie Wielkiej Brytanii, w których tylko w 1943 r. uczyły się aż 1382 osoby. W sumie resort musiał zapewnić możliwości kształcenia dla ok. 25 tys. polskiej młodzieży, znaleźć kadrę nauczycielską, w końcu nie zaniedbywać polskiego wojska, a nawet polskich jeńców wojennych służących przymusowo w Wehrmachcie. Ksiądz Kaczyński kierował tym resortem do listopada 1944 r., kładąc przy tym nacisk na katolickie wychowanie dzieci i młodzieży polskiej.

Jako aktywny polityk ks. Kaczyński nie zapominał także o swojej roli publicysty katolickiego – w organie SP w artykule *Zwrot* pisał m.in. o konieczności odrodzenia moralnego Polski i Polaków, o wielkim kapitale Polaków, jakim było powiedzenie „Nie” Hitlerowi. Podkreślał: „Pozycja moralna Polski w świecie jest najlepszą gwarancją odzyskania niepodległości”⁵².

W sierpniu 1940 r. z inicjatywy arcybiskupa Westminsteru kardynała Arthura Hinsleya (1864–1943) powstała organizacja *The Sword of the Spirit*, której celem była próba – przez modlitwę i czyn – „odbudowania w Europie chrześcijańskich podstaw życia publicznego i prywatnego”. 12 lutego 1941 r. powstała sekcja polska tej organizacji. Prezesem jej zarządu został gen. Józef Haller, wiceprezesami zaś: ks. Zygmunt Kaczyński, Stanisław Mikołajczyk, prof. Władysław Folkierski i Karol Popiel, a wkrótce też prof. Stanisław Grabski. Sekcja polska wydawała miesięcznik „Miecz Ducha”, a następnie dwutygodnik „Sprawa”. Celem pisma, ale przecież także środowiska politycznego narodowo-

⁵² J. Rabiński, *Stronnictwo Pracy...*, s. 314–315.

-chadeckiego, było przygotowanie moralne polskich elit do odbudowy Polski i Europy. Nasz bohater, wierny nauce społecznej Kościoła, przyszość świata widział w katolickich barwach, o ile w polityce międzynarodowej wygra aksjologia chrześcijańska. A to zależało również od aktywności polityków polskich kierujących się nauką Kościoła. Zapewne w tym kontekście – bardziej politycznym niż ekumenicznym – należy patrzeć na kontakty, których podjął się ks. Kaczyński z przedstawicielem Kościoła anglikańskiego i prawosławnego, co spotkało się z krytyką ze strony mniej otwartego na takie rozmowy bp. Gawliny⁵³.

Wraz z wejściem Sowietów na ziemie polskie, a następnie upadkiem powstania warszawskiego, do Londynu napływały coraz dramatyczniejsze informacje dotyczące położenia kraju. W lutym 1945 r. Wielka Trójka w Jałcie, ponad polskimi głowami, zadecydowała o dalszym losie państwa polskiego. USA i Wielka Brytania poddały się imperialnej zachłanności Stalina. W elitach politycznych w tzw. polskim Londynie doszło do kryzysu. Z jednej strony, już jesienią 1944 r. powstał rząd „niezłomnych” Tomasza Arciszewskiego, powołany przez prezydenta Raczkiewicza i oparty m.in. na sojuszu SN z PPS, a z drugiej strony zaś zgromadziło się środowisko polityczne skupione wokół byłego premiera Stanisława Mikołajczyka, składające się głównie z polityków SL i SP. Już 23 lutego 1945 r. w specjalnej notatce skierowanej przez Mikołajczyka do szefa dyplomacji brytyjskiej, były premier umieścił nazwiska potencjalnych rozmówców w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na tej liście z ramienia SP znaleźli się prezes partii Karol Popiel oraz ks. Zygmunt Kaczyński.

Nasz bohater podjął decyzję o powrocie do kraju, wzmocniony anglosaskimi gwarancjami bezpieczeństwa, ale w oparciu

⁵³ ASRS, AA.EE.SS., f. 353.

o ustalenia jałtańskie Wielkiej Trójki⁵⁴. W swych wspomnieniach Karol Popiel przytaczał słowa ks. prałata świadczące o jego woli i determinacji, by wrócić do kraju i nadal służyć sprawie polskiej: „miliony zorganizowanych, nie tylko w parafiach, ale i w organizacjach społecznych, zawodowych, politycznych, katolików mają prawo oczekiwać od nas pomocy i że od spełnienia tego obowiązku nie wolno się uchylać. [...] mówił o ziemi ojczystej i o sile, jaką ona daje tym, którzy na niej staną (Nie przeczuwał, że na tej ziemi czeka go więzienie i mogiła...)”⁵⁵.

Charakterystyka postaci ks. Kaczyńskiego z okresu jego pracy na uchodźstwie nie jest łatwa. Bo i niejednoznaczna była to postać, bardzo wpływowa, politycznie wyrobiona. Przez jednych wprost nie lubiany (bp. Gawlinę), przez innych szanowany (szczególnie przez działaczy SP), stanowił jedną z ważnych kotwic w rządach generała i jego następcy Stanisława Mikołajczyka. Był stale – choć po cichu zapewne – pomawiany o sympatie do masonów, którzy mieli rozsiąść się w rządzie RP na uchodźstwie, w tym w jego ministerstwie⁵⁶. Według bp. Gawliny, jak raportował do Watykanu mons. Godfrey – Kaczyński „nie jest dobrym księdzem; na razie wśród emigracji nie będzie przeciwko niemu kampanii, ale pod koniec wojny należy obawiać się skandalu. Kaczyński nie cieszy się dobrą sławą”⁵⁷. Zapewne do tej opinii przyczynił się konflikt wokół objęcia przez niego stanowiska rządowego, ale także aktywność prałata, w tym na najwyższych szczeblach władzy emigracyjnej, a pewnie i osobista niechęć

⁵⁴ K. Kersten, *Dyplomacja rządu narodowego protestu [w:] Historia dyplomacji polskiej, t. 5: 1939–1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 605–606.

⁵⁵ K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967, s. 55; więcej za: P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016, s. 145.

⁵⁶ T. Krok, *Antymasońska komórka...*, s. 123–124.

⁵⁷ ASRS, AA.EE.SS., f. 353.

bp. polowego do ks. Zygmunta, datująca się od czasów objęcia przez naszego bohatera stanowiska szefa KAP⁵⁸.

Niewątpliwie nie brakowało mu ambicji i pracowitości, na pewno bronił spraw polskich i Kościoła. Stanisław Stroński – minister, zwierzchnik i kolega z Rady Ministrów ks. Zygmunta, pisał o nim dowcipnie, z dystansem i z ironią: „ks. Prałat Zygmunt Kaczyński, czynny, bystry, zwinny, z co najmniej połową duszy dobrą, a tylko co najwyżej połową mniej dobrą, nieznużonej woli, jednej i drugiej, dobrej i mniej dobrej woli, z równym zapałem mówiący prawdę z przekonania, jak półprawdę z zamiłowania, jak inni oddechu potrzebujący do życia podniecającej zaprawy knowań i matactw, czasem niewinnych, a czasem mniej niewinnych, ale też stale robiący coś i sporo dobrego; ochoczy pływak między jen. Sikorskim, z którym był od dobrych piętnastu lat zaprzyjaźniony, a prezydentem Raczkiewiczem, którego został kapelanem, w zacnej myśli wyrównania stosunków między nimi, co też robił pożytecznie, o ile go nie poniosło odwrotnie, zresztą w trzeźwej rachubie, że gdyby tak znowu całkiem się wyrównało, też byłoby niedobrze i nudno, mający również stare chody do domu jen. Sosnkowskiego; w ogóle niespuszczający z oka wszystkich jako tako u góry i zawsze dbały o to, by ludziska wiedzieli o sobie wzajemnie, co trzeba i co nie trzeba, tak że ilekroć mówi [mnie] źle, np. o [Stanisławie] Kocie, nigdy nie uchybiłem mu przypuszczeniem, że mniej lub rzadziej mówi źle o mnie Kotowi”⁵⁹. Sam Stroński nie był zapewne do końca obiektywny w swej ocenie. Ich drogi rozminęły się ostatecznie na przełomie 1944 i 1945 r.

⁵⁸ Tak przynajmniej twierdził sam ks. Kaczyński, oskarżający bp. polowego o sanacyjność (AIPN, 0259/568, Przesłuchanie ks. Zygmunta) Kaczyńskiego, 28 I 1950 r., k. 117–118).

⁵⁹ S. Stroński, *Polityka rządu...*, t. 1, s. 45 i 241.

Zaraz po wojnie

Jerzy Braun, lider SP z konspiracyjnej Unii, ostatni delegat podziemnej Delegatury Rządu na Kraj i autor słynnego Testamentu Polski Walczącej z lipca 1945 r., tak wspominał ks. Kaczyńskiego: „Wrócił z Anglii do kraju z dużym zasobem energii i wiary w możliwość działania w nowych warunkach i w niezmożone siły twórcze polskiego katolicyzmu”⁶⁰. Ks. Zygmunt wrócił do Polski w końcu września 1945 r., a w lutym 1946 r. został proboszczem parafii przy Kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowski. Formalnie pozostawał nim aż do swojej śmierci w więzieniu, czyli do maja 1953 r., a po jego aresztowaniu placówką parafialną w zastępstwie kierował ks. Zygmunt Strzałkowski.

Jak większość świątyń warszawskich, także i kościół przy pl. Grzybowski uległ zniszczeniu, tak w 1939 r., jak i szczególnie w 1944 r. Władysław Jan Grabski pisał: „Bomby lotnicze i pociski artylerii hitlerowskiej spaliły dach, zwały wszystkie sklepienia świątyni aż do podziemi, jedną wieżę i połowę elewacji frontowej. Wszystkie dzieła sztuki zostały zniszczone [m.in. Siemiradzkiego, Gersona, Syrewicza czy Godebskiego]. Natychmiast po wyzwoleniu w 1945 r.

⁶⁰ P.H. Kosicki, *Personalizm...*, s. 145.



Plebania kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie (budynek w głębi), stan odbudowy na dzień 21 III 1948 r. (fot. Czesław Czerwiński)

przystąpiono do odbudowy murów i do krycia dachem całości, po czym odtworzono sklepienia i wnętrze oraz wykończono całkowicie kaplicę M[atki] B[oskiej] Częstochowskiej⁶¹. Fundusze pozyskiwano z Ministerstwa Odbudowy, a następnie przez powołaną – w czerwcu 1947 r. – przez kardynała Augusta Hlonda Prymasowską Radę Odbudowy Kościołów Warszawy. Ksiądz Kaczyński, który był członkiem tej rady, otrzymał też pewną kwotę pieniędzy uzyskaną od parafian i przekazaną mu przez jego poprzednika ks. Tadeusza Nowotko.

Wyjątkowo, na tle innych świątyń zniszczonych w stolicy, do parafii wpłynęły także pieniądze ze strony żydowskiej organizacji z USA. Fundusze te stanowiły wyraz wdzięczności za ratowanie Żydów w czasie okupacji niemieckiej przez ks. proboszcza Marcelgo Godlewskiego i jego wikariuszy (głównie ks. Antoniego Czarneckiego), poprzedników ks. prałata.

O swojej aktywności jako proboszcz parafii Wszystkich Świętych ks. Kaczyński pisał 5 stycznia 1949 r. w liście do Bieruta: „W okresie trzech lat w mej parafii o ludności robotniczej, odbudowałem w dużej części kościoł oraz trzy domy, w których mieszczą się 3 przed-

⁶¹ Kościoły Warszawy w odbudowie, red. J. Penkala, S. Marzyński, L. Dunin, Warszawa 1956, s. 21. Por. G. Kalwarczyk, Przewodnik po parafiach i kościołach archidiecezji warszawskiej, t. 2: Parafie warszawskie, Warszawa 2015, s. 615–622.

AMERICAN JOINT DISTRIBUTION COMMITTEE
Chocimska 18
WARSAW - POLAND

Telephones:
4-16-53 and 4-16-54
Cable address:
JOINTFUND WARSAW

Ref. 00921 / secr.

1 kwietnia 1948 r.

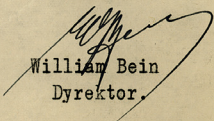
Wielebny Ksiądz Prałat
Zygmunt Kaczyński
Parafia Wszystkich Świętych
w Warszawie
Pl. Grzybowski 35

Wielebny Księżę Prałacie,

Proszę o wybaczenie, że dopiero dziś nawiązuję do listu i wizyty Księdza Prałata u nas, ale byłem stałe w rozjazdach i nawał pracy niejedną ważną rzecz opóźnił.

Chcę tą drogą zakomunikować, że chociaż w skromnej mierze, chcemy się przyczynić w imieniu Żydów, którzy ocalili przy prawdziwie humanitarnej pomocy Kościoła, do odbudowy Jego i w załączeniu przesyłamy czek na odbudowę Kościoła Wszystkich Świętych w wysokości zł. 100.000.-

AMERICAN JOINT DISTRIBUTION
COMMITTEE


William Bein
Dyrektor.

załącznik.

B/h.

List Wiliama Beina, dyrektora na Polskę American Joint Distribution Committee, skierowany do ks. Zygmunta Kaczyńskiego, proboszcza parafii Wszystkich Świętych, z podziękowaniem za ratowanie Żydów w latach II wojny światowej [przez jego poprzelnika, ks. Marcelę Godlewskiego oraz wikarych i świeckich]. Warszawa, 1 IV 1948 r. (fot. AIPN)

szkoła dla dzieci, kuchnia ludowa wydająca 200 obiadów dziennie dla najbiedniejszych, świetlica, przychodnia lekarska itp.⁶². Mimo zaangażowania społeczno-politycznego i publicystycznego, jak wiadać, ks. proboszcz potrafił zadbać o powierzoną mu świątynię. Nadal tryskał energią i nieodłączną pracowitością.

Po powrocie do kraju ks. Kaczyński, jako działacz polityczny SP i redaktor, utrzymywał ścisły kontakt z sekretarzem Episkopatu Polski bp. Zygmuntem Choromańskim, jako jego doradca. Efektem ich przyjaźni był udział w licznych rozmowach politycznych – ks. Kaczyński spotykał się m.in. z ambasadorami państw zachodnich, politykami PSL, a także komunistami z PPR. Przez tych ostatnich był szczerze znienawidzony: „Zręczny polityk, szeroko wykorzystuje pseudodemokratyczną frazeologię dla zamaskowania swoich reakcyjnych dążeń” – pisał Władysław Wolski po rozmowie w listopadzie 1946 r. z nim i bp. Choromańskim. 12 września 1947 r. ks. Kaczyński uczestniczył w ostrej wymianie zdań między Stanisławem Skrzyszewskim, ministrem oświaty w rządzie Józefa Cyrankiewicza, a bp. Choromańskim, w związku z pierwszymi sygnałami podjęcia przez komunistów walki z katechizacją w szkołach publicznych. Minister szczególnie neurotycznie – jak pisał biograf sekretarza EP – reagował na każdą wypowiedź ks. Kaczyńskiego, jak wiadomo, byłego ministra tego samego resortu w faktycznie polskim rządzie na uchodźstwie⁶³. Dwa miesiące później, z kolei minister Wolski prosił ks. Kaczyńskiego o kolejne spotkanie z sekretarzem EP, z nadzieją wygaszenia sporu dotyczącego katechizacji i treści wspomnianego listu. Ksiądz prałat nie tylko więc pełnił funkcję doradcy bp. Choromańskiego, ale był postacią polityczną,

⁶² AIPN, 0259/568, List ks. Z[ygmunt]a Kaczyńskiego do B[olesława] Bieruta, Warszawa, 5 I 1949 r., k. 96.

⁶³ Rozmowa była następstwem napisania listu pasterskiego z 8 IX 1947 r., w którym biskupi po raz pierwszy tak ostro zareagowali na łamanie prawa obywateli RP do nauczania religii w szkołach. Więcej o tej rozmowie zob.: M.G. Smoliński, Biskup negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968), Warszawa 2014, s. 212–213.

możliwą do wykorzystania w chwilach szczególnego napięcia między Kościołem a państwem, przynajmniej w pierwszych latach po wojnie⁶⁴.

Dzięki biskupowi ks. Kaczyński został także kolejnym redaktorem naczelnym organu kurii metropolitarnej, „Tygodnika Warszawskiego”, którego pierwszy numer ukazał się pod symboliczną datą 11 listopada 1945 r. Przez pierwsze dziesięć miesięcy piśmie kierował ks. Zygmunt Wądołowski i pozostawało ono pod silnym wpływem publicystów obozu narodowego. Jednak od września 1946 r., czyli od utraty swojej partii przez popielowców, redaktorem naczelnym został mianowany ks. Zygmunt Kaczyński. Mocno zawężyła się możliwość legalnego funkcjonowania ideowo-politycznych formacji niepodległościowych, w tym szczególnie SP, a jedynym miejscem ich aktywności ideowej stał się tygodnik. Ks. Zygmunt mianował swoim zastępcą Jerzego Brauna, przywódcę unionistów, intelektualnej formacji chadeków.

Program tygodnika, nazwany przez historyków maksymalistycznym, polegał na próbie prowadzenia niezłomnej polemiki z marksistami, obejmującej wszystkie aspekty życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Publicyści, głównie chadecy, polemizowali z komunistami nie tylko na płaszczyźnie ideologicznej, ale także praktyki rządzenia w oparciu o siłę i bezprawie: „Nie lękamy się ani nowoczesności, ani przemian społecznych, ani ludowej formy rządów, o ile uszanowane zostaną zasady niezmiennej moralności chrześcijańskiej” – pisano. Tygodnik był za to zajadłe atakowany przez prasę komunistyczną. Redakcję nazywano „rzecznikiem sił reakcji”, „wrogiem demokracji ludowej”, zwolennikiem „sojuszu Kościoła z Anglią, Watykanem i imperializmem”. Z czasem polemika z marksistami znacznie się zawężyła, przeszła przez fazę inwektyw pod adresem twórców pisma aż po jego likwidację we wrześniu 1948 r.⁶⁵

⁶⁴ Ibidem, s. 214.

⁶⁵ E. Kristanova, Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945–1953, Łódź 2012, s. 196–199. Zob. więcej np.: A. Friszke, Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka, Warszawa 2015, s. 102 i n.

Tygodnik Warszawski

Cena zł. 20

PISMO KATOLICKIE POŚWIECONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA NARODOWEGO

Rok III

Warszawa, 4 maja 1947 r.

Nr. 18

W t r e s i :
Polski ideał państwa chrześcijańskiego — Jerzy Braun
Problem zbagatelizowany — Jędr. Budrewicz
Uczucie metafizyczne i twórczość — Halina Kamińska
Drogi poezji francuskiej — Jan Ostromecki
Dookoła świata — L. K.
Przegląd kulturalny, prasa, recenzje.

Polski ideał państwa chrześcijańskiego

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Obchód 90-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, obrębł nasze oczy wstęku ku przastarej metropolii gnieźnieńskiej, kołebce naszego Kościoła i państwowości polskiej. Przytoczeni ogromem księsk, jani do głębi niewspómierności niedawnych „mów o potędzie” z naszą powojenną pozycją „małego narodu”, znaczącego tak niewiele w światowej grze mocarstw o przyszłość globu, rozczarowani i zrezygnowani, skłonni nieraz do przesadnego samobócowania za błędy przetołoci i „szalęcy” romantyzm polskiego charakteru narodowego — zamurzymy się oto w 1000 lat naszej historii i odnajdujemy na dnie stały, niewzruszony grunt pod stopami. Z legendarnego gniazda Lecha, którego początek gubi się w mrokach prehistorii, mówią do nas wielkoc narodowej prawdy słowami Króla Ducha, wizjonerstwem „Balladyn” z jej legendą o koronie Popielowej, ale i realnym blaskiem miecza Bolesławowego i mocą relikwii świętowojciechowych, których sława obeszła cały świat chrześcijański i dźwignęła gmach suwerenności naszego Kościoła.

Powróciliśmy do źródeł i korzeni, odnależliśmy się w prawdę swojego narodowego bytu, odzyskaliśmy perspektywę

organizacyjny. Tak było na południu i zachodzie Europy, gdzie ta nowa struktura została zaszczeplona na organizmie dojrzalszych już cywilizacyjnie społeczności pogańskich, które wychowały się i wzrosły w pojęciach zupełnie innych. W Polsce cywilizacja chrześcijańska, czyli organizacja państwa i odrębności Państwa i Kościoła, została założona na gruncie

ZAGADKA DZIEJOW POLSKI

Ta nieobecność antynomii, zasadniczego przeciwieństwa między formującą się cywilizacją chrześcijańską, a uformowaną już, gotową cywilizacją pogańską (zob. M. Poradowski „Pogaństwo a cyw. chrześcijańska”, „Tyg. Warsz.”, nr. 13) nie była żadną załogą Polski lecz pomyslnym,

wilizacji chrześcijańskiej, w katolickim rymsztunku dogmatycznym i moralnym, który miał przetrwać 1000 lat mimo fatalnego położenia geograficznego i straszliwych burz dziejowych. Odrzucił on z intuicyjną odrazą i szalęcy i z uporem wszystkie inspiracje obce, doktryny i wzorcowe cywilizacyjnych, które chciały wypaczyć ten kardynalny element podstrawowy chrześcijaństwa. Tak odparte zostały cesarskie Niemcy, furia krzyżackiego Złotego Konu, najazdy mongolskie, szwedzka awangarda protestantyzmu, nawala Islam i dopiero połączona moc bizantyjsko-moskiewskiej i neopogańskich Prus zdolała ujarzmić ten naród. Ale zrywał się on raz po raz do walki, aby wręcić znowu powstać i odparć ponownie potopy doktryn tradycjom jego przeciwnych.

CHRZĘSCJAŃSKIE PAŃSTWO NARODOWE

Na kamieniu węgielnym gnieźnieńskiej metropolii i korony Bolesławowej osadzony został 1000 lat temu żrób prawdziwego państwa chrześcijańskiego, wolny od dziedzictwa pogańskich pierwiastków cywilizacyjnych, takich jak prymat władzy świeckiej nad duchowną (bizantyzm), panowanie zwierzchności nad su-



Winięta „Tygodnika Warszawskiego” z okresu, gdy red. nac. pisma był ks. Zygmunt Kaczyński. Artykuł *Polski ideał państwa chrześcijańskiego* zastępcy red. naczelnego Jerzego Brauna, ostatniego Delegata Rządu na Kraj, członka SP. Warszawa, 4 V 1947 r. (fot. ze zbiorów Mirosława Bielezki)



Budynek Domu Katolickiego „Roma”, ul. Nowogrodzka w Warszawie. Przed II wojną światową — siedziba KAP, po wojnie — redakcja „Tygodnika Warszawskiego” (fot. Robert Adamus)

Działalność polityczna

Ksiądz Zygmunt Kaczyński wracał do kraju nie tylko jako kapłan, ale przede wszystkim jako znany minister i polityk chadecki. Decyzja o powrocie nie stanowiła dla niego zmiany celów politycznych ani tym bardziej poglądów ideowych. Mimo wsparcia ze strony Mikołajczyka, z którym w latach 1945–1947 ks. Zygmunt regularnie raz w miesiącu się spotykał – i ambasad anglosaskich, chadecy nie mogli liczyć na samodzielne istnienie⁶⁶. Komuniści zmusili prezesa SP Karola Popiela do szukania kompromisu z dywersyjną grupą prokomunistyczną, z Zygmuntem Felczakiem i Feliksem Widy-Wirskim na czele. Ostatecznie prezesem w „zjednoczonym” SP pozostał Popiel mający głos rozstrzygający w zarządzie partii. Od początku rozsadzało to ideowo partię i miało ostatecznie doprowadzić do jej likwidacji. Zanim jednak do tego doszło, popielowcy, w tym ks. Kaczyński, byli aktywnymi twórcami terenowych struktur partyjnych.

Ksiądz prałat, podobnie jak i inni popielowcy, był aktywnie rozpracowywany – co najmniej od początku 1946 r. – przez Departament V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i jego struktury terenowe. Dzięki temu wiemy, że w latach 1945–1946 uczestniczył w konferencjach programowych SP, podczas których stronnictwo rosło w siłę, zdobywając

⁶⁶ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie M[arii] Hulewicz, 14 V 1948 r., k. 70–71.

nowych członków. W czasie jednego z takich zebrań, 20 stycznia 1946 r. w Sali Świt w Krakowie: „zabrał głos ks. Kaczyński, który jako reemigrant z zachodu i czł[onek] Rządu Londyńskiego nakreślił politykę tego Rządu na emigracji, wysuwając na pierwszy plan działacza, wywodzącego się ze Stronnictwa Pracy, gen. Sikorskiego. Z mowy ks. Kaczyńskiego wynika jaskrawo, że największy wkład włożyła w niepodległość nasza emigracja na zachodzie, która dzięki Sikorskiemu stworzyła armię polską w Anglii i na Bliskim Wschodzie (armia Andersa). O armii naszej na wschodzie przemilczał. [...] Z ziem wschodnich nie rezygnujemy, łókciami i pracą wewnątrz oparci na własnej sile, będziemy mogli zdobyć niepodległość. Str[onnictwo] Pracy chce się również opierać na Zachodzie, ograniczając tę pomoc do pomocy materialnej i ekonomicznej. Rosja może od nas natomiast jedynie wtedy wywozić cokolwiek, gdy na podstawie umów handlowych dostarczy nam w zamian za to potrzebne nam surowce i narzędzia (w tym miejscu huczne oklaski). [...] Twierdzi on, że Polska jako państwo wyłącznie katolickie (96%), musi mieć w Rządzie swój potężny udział. Partia Pracy nie ceni wyżej ani robotnika, ani chłopą, jak to czynią inne partie, lecz broni wszystkich klas społecznych, biorąc pod szczególną opiekę stan średni, o którym wszyscy zapominają. [...] na zakończenie odśpiewano hymn »Boże, coś Polskę«, kończąc pieśń słowami: »Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie«⁶⁷.

Ksiądz Kaczyński jawi się zatem jako polityk, taktyk wykorzystujący chwilę historyczną, pozwalającą na przejęcie przez chadecję przedwojennego elektoratu obozu narodowego, nieobecnego na legalnej scenie politycznej⁶⁸. Celem zaś pozostawało dla niego odzyskanie niepodległości i powrót emigracji już do wolnego kraju, odzyskanego przez PSL i SP. Także hierarchowie Kościoła katolickiego skłaniali się do poparcia nurtu chadecckiego w odradzającej się po 1945 r. Polsce.

⁶⁷ AIPN, 0259/568, WUBP w Krakowie do MBP Departament V, Meldunek specjalny z dnia 21 I 1946 r., Kraków, 22 I 1946 r., k. 14–15.

⁶⁸ O próbach legalizacji SN w latach 1945–1947, kończących się kolejnymi aresztowaniami działaczy narodowych zob.: J. Mysiakowska-Muszyńska, Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945–1947, Warszawa 2011.

W lipcu 1946 r. rozpoczął się proces wypychania z SP grupy Popiela, zakończony przejęciem partii przez kryptokomunistów. W komunikacie z 8 września 1946 r. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski stwierdziła jednoznacznie, że od tej pory partia straciła charakter katolicki. Skutkowało to z jednej strony staraniem Popiela o utworzenie nowej partii chadeckiej, a z drugiej strony utworzeniem szerszego środowiska politycznego, w części skupionego wokół „Tygodnika Warszawskiego”. Wśród rozmówców znaleźli się działacze SP, m.in. ks. Kaczyński, Wacław Bitner i Józef Kwasiborski, działacze narodowi, w tym Jerzy Ryszard Redke, publicyści z „Tygodnika Powszechnego” Stefan Kisielewski i Antoni Gołubiew, a także z innych gazet katolickich, jak np. „Głos Katolicki”, w końcu działacze grupy „Dziś i Jutro” Bolesław Piasecki i Jan Dobraczyński. W rozmowach październikowych 1946 r. brało udział ok. 30 osób. Ostatecznie wobec odmowy przez komunistów założenia nowej partii chadeckiej i kłopotów z dogadaniem się sił katolickich, 22 października 1946 r. Komisja Główna EP uznała, że w Polsce przed wyborami styczniowymi z 1947 r. nie ma warunków do powstania suwerennej partii katolickiej. W tym samym czasie, gdy trwały negocjacje między przedstawicielami środowisk katolicko-narodowych, ks. Zygmunt spotkał się z Wacławem Felczakiem, chadekiem, emisariuszem rządu RP na uchodźstwie. Do spotkania doszło w jego mieszkaniu, w Domu Katolickim „Roma”, przy ul. Nowogrodzkiej. Ks. Kaczyński miał zarzucać „niezłomnemu” rządowi na uchodźstwie, że zamiast skupić się na piętnowaniu komunistów, uprawiają antymikołajczykowską propagandę, osłabiając nastroje niepodległościowe w kraju. To za PSL i SP „stoi cały naród” – miał stwierdzić, a nie za rządem w Londynie⁶⁹.

Po sfałszowanych wyborach styczniowych 1947 r. ks. prałat Zygmunt Kaczyński pozostał redaktorem naczelnym „Tygodnika Warszawskiego”, ostatniego bastionu chadecji w powojennej Polsce.

⁶⁹ W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 265–266.

W A R S Z A W A

31 sierpnia

8

Ksiądz Prałat Kaczyński Zygmunt
 Franciszek i Józefa z Jaskółskich
 W-wa 15 października 1894
 Warszawa ul. Plac Grzybowski 3

Polska

Polskie

Agym-kat.

Prob. parafii i nac. red.
 pisma "Tyg. W-wski"

proboszcz

wyksz. wyższe

Warszawa

pułkownik - dsiekan

Służył od 1917 - 1918 - 1921 i od 1940 do 1945r.
 w Anglii.

Kawaler

nie posiada

Kryz Walecanych

ze słow niekarany

- Fyt:** Jakie przedmioty zniszczył ksiądz względnie ukrył przed rewizją ?
- Odp:** Ja żadnych przedmiotów nie ukryłem ani nie zniszczyłem przed rewizją.
 Za to ponoszę odpowiedzialność.
- Fyt:** Dlaczego ksiądz nie otworzył drzwi szafy po wezwaniu Władz Bezp. ?
- Odp:** Ja nie otworzyłem drzwi odrazu po wezwaniu Władz Bezp. gdyż musiałem
 się ubrać ?
- Fyt:** Od jak dawna pracuje ksiądz w "Tygodniku Warszawskim" ?
- Odp:** Naczelnym red. pisma "Tygodnik Warszawski" zostałem od 1947r. (wicsna).

Próbował łączyć środowiska maksymalistyczne, odwołujące się do programów niepodległościowych z czasów II wojny światowej i nauki społecznej Kościoła, alternatywnej i konkurencyjnej wobec ideologii marksistowskiej⁷⁰. Podczas pierwszych przesłuchań z września 1948 r., twierdził, że piszący do tygodnika autorzy wywodzili się „z różnych środowisk społeczno-politycznych”, byli wśród nich m.in. unioniści, a także autorzy „którzy mieli sympatie do przedwojennego Stronnictwa Narodowego. [...] W chwili, gdy jestem redaktorem naczelnym »Tyg[odnika] Warsz[awskiego]«, nigdy program polityczny tygodnika nie był dyskutowany; zaznaczam, że Kuria i ks. kardynał [August Hlond] kilkakrotnie zastrzegali, ażeby »Tyg[odnik] Warsz[awski]« nie miał oblicza partyjno-politycznego”. I oczywiście była to prawda, choć bez wątplenia chadeckie sympatie naszego bohatera przeważały w piśmie (dzięki jego zastępcy Jerzemu Braunowi), a narodowe jedynie w dodatku – w „Kolumnie Młodych”, redagowanym przez zespół kierowany przez Wiesława Chrzanowskiego, wywodzącego się z Młodzieży Wszechpolskiej. Późniejszy marszałek Sejmu III RP tak wspominał aktywność swojego środowiska: „Podjęliśmy [jako Kolumna Młodych] szeroką działalność wykładową i seminaryjną. Współpracowały z nami między innymi tak znane przed wojną i w czasie niemieckiej okupacji osoby, jak Irena Panenkowa, ks. Zygmunt Kaczyński, Jerzy Braun i Kazimierz Studentowicz. Prowadziliśmy kursy katolickiej nauki społecznej, przede wszystkim wśród młodzieży licealnej z Sodalicii Mariańskiej. Kończyły się one regularnymi egzaminami”⁷¹.

⁷⁰ AIPN, 0259/568, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, Warszawa, 14 IX 1948 r., k. 86. Por. T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013, *passim*.

⁷¹ W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej*. Z Wiesławem Chrzanowskim rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki, Warszawa 1997, s. 177.

Aresztowanie, proces i śmierć

Wprawdzie „Tygodnik Warszawski” wychodził pod auspicjami Kurii Metropolitarnej Warszawskiej, nie uchroniło to jednak jego redaktorów przed szykanami, a następnie aresztowaniami. W latach 1946–1948 MBP prowadziło co najmniej kilka spraw operacyjnych, skierowanych przeciwko redakcji i poszczególnym jej publicystom, o kryptonimach: „Miecz”, „Haga”, „Kapitol”, „Orzeł”, „Mściciele”, „Falanga”. Przykładowo sprawa o kryptonimie „Kapitol” z końca lat czterdziestych obejmowała najważniejsze postacie duchowieństwa stołecznego, oprócz ks. Kaczyńskiego, również biskupów Choromańskiego i Wacława Majewskiego, a także ks. Antoniego Baraniaka, sekretarza prymasa Polski, oraz ks. Feliksa de Ville, dziekana praskiego. Tak głębokie wejście UB w struktury warszawskiego Kościoła było możliwe m.in. dzięki zaangażowaniu TW „Nowaka”, ks. Tadeusza Kaulbersza, paradoksalnie – następcy ks. Kaczyńskiego w parafii Wszystkich Świętych⁷².

Pretekstem do uruchomienia lawiny aresztowań stało się zatrzymanie w lipcu 1948 r. Kazimierza Studentowicza, jednego z głównych redaktorów kolegium redakcyjnego „Tygodnika Warszawskiego”.

⁷² M.G. Smoliński, *Biskup negocjator...*, s. 512.

Księżda redaktora naczelnego po raz pierwszy aresztowano 31 sierpnia 1948 r., co skutkowało zamknięciem tygodnika. Ostatni numer pisma ukazał się z datą 5 września 1948 r. Dzień wcześniej lokal został zapieczętowany i zamknięty. Mimo interwencji bp. Choromańskiego u ministra Wolskiego, Kuria Metropolitarna nie otrzymała żadnej decyzji formalnej w tej sprawie⁷³. Ksiądz Kaczyński został wprawdzie zwolniony po przesłuchaniach już kilka dni później (jak zeznawał, było to 7 września o godz. 2 w nocy)⁷⁴, ale od tej pory nie wolno mu było opuszczać miejsca pobytu bez zgody MBP. Został zobowiązany do zachowania w tajemnicy informacji, które pozyskał w trakcie przesłuchania, a dotyczących wszczętego postępowania prokuratorskiego wobec pozostałych aresztowanych wówczas działaczy SP i redaktorów tygodnika. Musiał także zgłaszać się co tydzień na kolejne przesłuchania⁷⁵.

W czasie tych spotkań obchodzono się z nim – jak twierdził – „kurtuazyjnie”. Z kolei dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystygier tak go charakteryzowała: „W czasie przesłuchania dał się poznać jako typ człowieka o słabym charakterze, burzliwym usposobieniu i pomimo sprytu dekonspirującego siebie nieopanowanym charakterem”⁷⁶.

Możemy jedynie wyobrazić sobie tego kapłana, byłego ministra, wieloletniego działacza politycznego, jak musiał nerwowo przeżywać upodlenie z racji zadawania mu pytań przez

⁷³ T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezlomni...*, s. 2; M.G. Smoliński, *Biskup negocjator...*, s. 219.

⁷⁴ AIPN, 0259/568, Przesłuchanie podejrzanego ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 14 IX 1948 r., k. 83.

⁷⁵ Pismo dotyczące zobowiązania do zachowania tajemnicy śledztwa jest podpisane 4 IX 1948 r., natomiast podczas przesłuchania 14 września 1948 r. ks. prałat Kaczyński mówił, że został zwolniony 7 września 1948 r. o godzinie 2 w nocy (AIPN, 0259/568, Odręczne pismo podpisane przez ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego, 4 IX 1948 r., k. 78; AIPN, 0259/568, Protokół przesłuchania podejrzanego, Warszawa 14 IX 1948 r., k. 83).

⁷⁶ AIPN, 0259/568, Dyr. V Dep. MBP J[ulia] Brystygier do wiceministra MBP [Romana] Romkowskiego, Warszawa, 25 IV 1949 r., k. 100.



Zdjęcie aresztowanego po raz pierwszy ks. Zygmunta Kaczyńskiego, Areszt Śledczy w Warszawie-Mokotowie, wrzesień 1948 r. (fot. AIPN)

M.B.P. WARSZAWA
1948 659

Dnia 29 sierpnia 1950 r.

Arkusz streszczenia

do Nr. 365/49

Nazwisko i imię Kaczyński Zygmunt
 Pseudonim - fałszywe nazwisko _____
 Imię ojca Kaczmarek
 Zawód Ksiądz matki z domu JoŹefa JaskeŹska Kap
 wyznanie rym-kat przynal. państw. Polska
 Narodowość Polska
 Data i miejsce ur. 15. X. 1894 r. w Warszawie
 Ostatnie miejsce zam. Warszawa Plac ChybaŹski Nr. 3.
 Stan rodzinny kawaler
 Imię żony (męża) i jej nazwisko panieŹskie
 Rodzina, siostry i krewni Karolina, Władysław, Maria, Elzbieta, Maria
 Wykształcenie Wysze
 Wody osobiste Paszport przed 1939 r. stosunek do wojsk. rezerwy dnieŹny p.łk. W.P.
 Wady, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony 26. II. 1949 r. w P.
przynależności do nielegalnej organizacji S.P.
 Wzrost 172 cm. włosy tyŹy blond brwi blond oczy lase
 nos prosty uszy duŹe usta duŹe zęby 13 brak.
 głowa duŹa szyja duŹga uŹyłkowe ramiona normalne nogi normalne
 blizny na nosie znaki szczególne znak od postulat. na głowie
 czy był fotografowany, gdzie i kiedy _____
 czy był daktyloskopowany, kiedy i gdzie _____
 czy był odczytany Polski
 Dialekt językowy niecki
 Języki obce Rosyjski, Francuski, Niemiecki, Angielski, Włochy, ŁatwiŹski
 Wady wymowy ciężkie
 Rodzaj i rodzaj ubrania ciemny garnitur
 Rodzaj wyzywczajenia pali, wadki sport uprawia
 Rodzaj nadzoru przynależności do nielegalnej organizacji
 Rodzaj przynależności Pracy
 Stosunki i zwiŹzki z kim _____
 Wyniki obserwacji _____

Wzrost Nr. 0-6. Drukarnia 301

Ankieta z danymi podstawowymi ks. Zygmunta Kaczyńskiego wypełniona przez funkcjonariusza MBP po aresztowaniu kapłana 26 kwietnia 1949 r. Warszawa, 29 VIII 1950 r. (fot. AIPN)

prymitywnych przedstawicieli de facto niepolskiej władzy. Był dalej przesłuchiwany z wolnej stopy i nadal przeświadczony, że głównym zarzutem była jego znajomość z Kazimierzem Studentowiczem. Książd Zygmunt nie opuścił potajemnie ani stolicy, ani kraju, a co więcej – 5 stycznia 1949 r. napisał list do Bieruta, podnosząc w nim m.in. swoje zasługi dla Polski demokratycznej, odrodzonej po 1918 r., i polityki gen. Sikorskiego, zwolennika realnej ugody z ZSRS. Końcowy fragment listu mógł przyspieszyć decyzję o jego powtórnym aresztowaniu: „Dn. 4 grudnia r. ub. [1948] dostałem polecenie meldowania się w wojewódzkim oddziale Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Cyryla i Metodego na Pradze. Jestem zatem zmuszony 2–3 razy na tydzień, nie wyłączając niedziel i świąt, udać się do powyższego urzędu i zapisywać się do księgi obecności, jak przestępca na urlopie. Zabiera mi to pół dnia czasu, utrudniając mi spełnianie mych obowiązków i poniża mnie. Blisko trzydzieści lat mej działalności publicznej świadczy aż nazbyt wymownie, że nie byłem nigdy ani wrogiem ludu, ani prawdziwej demokracji. Byłbym wdzięczny Panu Prezydentowi za polecenie rozpatrzenia mej sprawy i przywrócenie mi możliwości spokojnej pracy”⁷⁷.

Takiej możliwości Bierut oczywiście mu nie dał. Pułkownik Brystygier, w ramach prowadzonej sprawy o kryptonimie „Haga”, już 31 sierpnia 1948 r. podjęła decyzję o przystąpieniu „do częściowej likwidacji najbardziej aktywnej części grupy bezpośrednio redagującej »Tygodnik Warszawski«, a mianowicie kolegium redakcyjne[go]”.

Poza ks. Kaczyńskim sprawą objęto Jerzego Brauna, Kazimierza Studentowicza, Józefa Kwasiborskiego, Stanisława Bukowskiego i Antoniego Antczaka. Brystygier w liście

⁷⁷ AIPN, 0259/568, List ks. [Zygmunta] Kaczyńskiego do B[olesława] Bieruta, Warszawa, 5 I 1949 r., k. 97.

z 25 kwietnia 1949 r. do swojego szefa z MBP oskarżała ich o „szerzenie wrogiej propagandy w dziedzinie gospodarczej, społecznej i ideologicznej”. Oznaczało to, że komuniści nie zamierzali oddać jakiegokolwiek przestrzeni życia publicznego w ręce niesterowalnej grupy intelektualistów katolickich. Komunizm musiał mieć wolną przestrzeń do totalitarnego zajęcia jej przez własną ideologię.

Głównym oskarżonym stawał się ks. Zygmunt, kierujący kolegium redakcyjnym, a ponadto tworzący niebezpieczne środowisko intelektualne, złożone między innymi z młodych publicystów⁷⁸. Czy ks. Zygmunt zdawał sobie sprawę z realnej możliwości powtórnego aresztowania go? Wydaje się, że tak. Mimo to odmówił chadeckiemu emisariuszowi Antoniemu Kamińskiemu potajemnego opuszczenia kraju przy jego pomocy. Jak twierdził, nie mógł opuścić Polaków w kraju, gdyż ktoś musiał podtrzymywać opór w społeczeństwie przeciwko komunizmowi⁷⁹. Pismo płk Brystygier z 25 kwietnia 1949 r. skierowane do wiceministra Romkowskiego kończyło się stwierdzeniem o konieczności aresztowania księdza „celem potwierdzenia dotychczasowych danych o działalności SP konspiracyjnego i jego kontaktach i pracy na rzecz obcego wywiadu oraz ujawnienia całej przestępczej wywiadowczej działalności Kaczyńskiego Zygmunta w ramach tejże grupy oraz poza jej granicami”. Dyrektor V Departamentu MBP stwierdzała ponadto, że aresztowanie zapobiegnie „niebezpieczeństwu ucieczki [...], a tym samym pozostawienia całego szeregu spraw bez wyjaśnienia”⁸⁰.

⁷⁸ AIPN, 0259/568, Pismo dyr. V Departamentu MBP J[ulii] Brystygier do [Romana] Romkowskiego, Warszawa, 25 IV 1949 r., k. 98.

⁷⁹ M. Hańderek, *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019, s. 315.

⁸⁰ AIPN, 0259/568, Pismo dyr. V Departamentu MBP J[ulii] Brystygier do [Romana] Romkowskiego, Warszawa, 25 IV 1949 r., k. 100.

Ksiądz Kaczyński został aresztowany następnego dnia, 26 kwietnia 1949 r., i oskarżony o „zamiar zmiany przemocą ludowo-demokratycznego państwa polskiego”, przede wszystkim z racji przynależności w latach 1945–1948 do rzekomo nielegalnego SP oraz o działalność wywiadowczą. Podczas aresztowania przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, i od razu oskarżono go o to, że zbyt późno – zdaniem funkcjonariuszy UB – otworzył im drzwi. Pewnie chciał niszczyć dokumenty, sugerowano⁸¹. Aresztowanie znanego kapłana odbiło się echem w emigracyjnych i zagranicznych stacjach radiowych⁸².

Mimo interwencji, szczególnie bp. Choromańskiego, ks. Waleriana Meysztowicza, radcy kanonicznego ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie, oraz rodziny, Kościołowi – tak dyplomacji papieskiej z mon. Janem Montinim na czele, jak i Episkopatowi Polski – nie udało się uwolnić swojego kapłana. Nie wiedziano nawet, gdzie przebywa ani czy docierają wysyłane do niego paczki: „mamy chyba prawo przyjąć z pomocą i przesłać żywność oraz bieliznę” – bezskutecznie upominał się u Franciszka Mazura sekretarz EP⁸³.

Śledztwo, które nadzorował bezpośrednio płk Józef Różański, trwało do września 1950 r. Ksiądz tylko początkowo przebywał na Koszykowej, w gmachu MBP, potem – w Areszcie Śledczym w Warszawie-Mokotowie. Jego sprawę wyłączono do osobnego rozpatrzenia przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Przyjaciele ks. Kaczyńskiego z SP i konspiracyjnej Unii z czasów wojny zostali skazani osobno, a ich sprawę nagłośniono pod haniebnym hasłem „Sojusznicy gestapo”.

Ksiądz Zygmunt Kaczyński został skazany 29 sierpnia 1951 r. wyrokiem WSR w Warszawie z art. 86 par. 2 Kodeksu karnego Wojska Polskiego i art. 6 dekretu z 13 czerwca 1946 r. na karę łączną

⁸¹ AIPN, 0259/568, Protokół z przesłuchania ks. [Zygmunta] Kaczyńskiego, 1 VI 1949 r., k. 75–77.

⁸² AIPN, 0259/568, Nasłuch radiowy P[olskiego] R[adia], k. 101–103.

⁸³ Stolica Apostolska..., s. 222–223; M.G. Smoliński, Biskup negocjator..., s. 219.

PROBOSZCZ
PARAFII WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
W WARSZAWIE
plac Grzybowski 3/5
Nr.

Dnia 5 stycznia 1949 r.

Penie Prezydencie.

Przemówienie noworoczne Pana Prezydenta i akcenty w nim zawarte do ludzi dobrej woli zachęciły mnie do skierowania niniejszego pisma do Głowy Państwa. Nie łatwo mi to przychodzi, zwracam się bowiem w osobistej sprawie, czego prawie nigdy w życiu nie czyniłem, gdyż szedłem zawsze o własnych siłach.

Pozwalam sobie przypomnieć, że w mojej działalności społecznej, zmierzającej do poprawy bytu ludzi pracy, w r. 1919 wraz z Sempodzką i Radwaną byłem założycielem Patronatu opieki nad więźniami, zwłaszcza politycznymi. Ile mogłem pomógł im również wwiezionym komunistom i ich rodzinom. Opiekowałem się ich dziećmi, gdy byłem prefektem gimnazjum "Współpraca" szkoły o b. radykałnym zabarwieniu. Zwalozkałem publicznie Brześć i Kartuzę Bereską, stawałem w obronie ludzi przesładowanych za wyznawane przez nich idee i przekonania, za co nieraz publikacje moje były konfiskowane, a sam się stawałem obiektem ataków i szykan ze strony reżimu sanacyjnego. W domu moim przez długie lata zbierali się ludzie, walczący o wolność i demokrację, przestrzegający nasze społeczeństwo przed niebezpieczeństwem agresji hitlerowskiej. Łączyła mnie bliska współpraca z Generałem Sikorskim, Witosem, Ratajem, Barlickim, Niedziałkowskim i wieloma innymi działaczami demokratycznymi.

Po wybuchu wojny do marca 1940 r. pracowałem w kraju w ruchu oporu przeciwko okupantowi niemieckiemu. Wezwany do Paryża udałem się zagranicę, by tam pracować u boku Generała Sikorskiego i walczyć o niepodległość. W r. 1945 byłem jednym z pierwszych, którzy wystąpili ze powrotem do kraju, za rozładowaniem emigracji i ze oddaniem wszystkich sił w kierunku odbudowy naszej Ojczyzny.

Mimo różnic ideowych i ustrojowych byłem zawsze za współpracą i pełnym porozumieniem z naszym wschodnim sąsiadem. Przewidywałem się publicznie wszelkimi szaleństwom w tej dziedzinie. W trudnych chwilach lipca 1941 r., gdy się ważyły losy aktu polsko-radzieckiego, wszelkimi siłami poparłem politykę Generała Sikorskiego. W sierpniu 1944 r. głosowałem za zawarciem porozumienia polsko-radzieckiego. Zresztą jest rzeczą znaną, że nie posiadam kompleksu antyrosyjskiego.

Wracając do Polski w końcu września 1945 r. byłem przekonany, że będę mógł spokojnie pracować na skromnym odcinku odbudowy naszej stolicy oraz w dziedzinie humanitarnej i chrześcijańskiej, jak przed wojną. W okresie trzech lat w mojej parafii o ludności robotniczej odbudowałem w dużej części kościoły, oraz trzy domy, w których mieszczą się 3 przedszkola dla dzieci, kuchnia ludowa, wydająca 200 obiadów dziennie dla najbiedniejszych, świetlica, przychodnia lekarska i t.p. Nie brałem żadnego udziału ani w konspiracyjnym podziemiu ani nadziemiu.

Niestety, 31 sierpnia r. ub. zostałem aresztowany. Po 4 dniach więzienia zostałem wypuszczony na wolność do dyspozycji prokura-

tora bez prawa opuszczania Warszawy.

Dn. 4 grudnia r.ub. dostałem polecenie meldowania się w wojewódzkim oddziale Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Cyrylla i Metodego na Pradze. Jestem zatem zmuszony 2-3 razy na tydzień, nie wyłączając niedziel i świąt, udawać się do powższego Urzędu i zapiływać się do księgi obecności, jak przestępca na urlopie. Zabiera mi to pół dnia czasu, utrudniając mi spełnianie moich obowiązków i poniża mnie.

Blisko trzydzieści lat mojej działalności publicznej świadczy aż nadbyt wymownie, że nie byłem nigdy ani wrogiem ludu, ani prawdziwej demokracji. Byłbym wdzięczny Panu Prezydentowi za polecenie rozpatrzenia mojej sprawy i przywrócenia mi możliwości spokojnej pracy.

Z wyrazami wysokiej czci i poważania

Ks. Zygmunt Kaczyński

List ks. Zygmunta Kaczyńskiego do Bolesława Bieruta, 5 I 1949 r. (fot. AIPN)

10 lat więzienia z utratą praw publicznych na 5 lat i przypadkiem zarekwirowanego mienia. Przewodniczącym składu sędziowskiego był osławiony zbrodniarz sądowy Mieczysław Widaj, któremu towarzyszyli ławnicy: Ryszard Piekarski i Zygmunt Kłobucki; oskarżał prokurator Mieczysław Bogucki, a bronił z urzędu Edward Reffinger⁸⁴. 5 listopada 1951 r. Najwyższy Sąd Wojskowy utrzymał wyrok w mocy.

W więzieniu mokotowskim ks. Zygmunt zachowywał się niezwykle godnie, był także dla współwięźniów – szczególnie w chwilach zamętu – szczególnym autorytetem.

Wspominał go m.in. ks. Józef Zator-Przytocki, także więzień stalinowski – w kontekście Porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., którego treść w wersji skomunizowanej interpretacji dotarła pod celę: „Była to duża niespodzianka. Młodzi chłopcy, akademicy z grup dywersyjnych AK obecni w celi, wypowiedzieli w związku z tym porozumieniem znamiennej swoją opinię: »To pierwsza wielka przegrana Kościoła. Teraz będzie wszystko szło po linii pochyłej«. Porozumienie to było tym przykrzejsze, że znalazł się tam passus nazywający nas, więźniów politycznych, a więc uważanych za przeciwników ideologicznych obecnego systemu, za bandytów. [...] Nikt nie mógł zrozumieć, czym się Episkopat kierował, zawierając to porozumienie. Ks[siądz] prał[at] Kaczyński, były minister oświaty z Rządu Sikorskiego, przebywający w tym czasie w więzieniu w Mokotowie, zajął wobec porozumienia stanowisko zdecydowanie negatywne. Mówił mi o tym jego współtowarzysz celi”⁸⁵.

Z kolei Adam Grabowski, więzień i działacz chadecki, wspominał: „Patrzył na mnie swymi jasnymi oczyma, troszczył się o moje zdrowie i czy na długo starczy mi sił”. Relacje powta-

⁸⁴ AIPN, 0259/568, Wyrok WSR w Warszawie, 29 VIII 1951 r., k. 176 i n.

⁸⁵ J. Zator-Przytocki, Pamiętniki z okresu lat 1939–1956 księdza dr pplk Józefa Zatora-Przytockiego żołnierza Armii Krajowej i więźnia politycznego PRL, red. M.L. Olchowik, S. Stabiński, M. Wasilewski, Wrocław–Gdańsk 1999, s. 212–213.

rzały się także z innych cel: „MBP domagało się, by najpierw napisał, a później będzie zwolniony. Ponieważ ks. Kaczyński ustosunkował się negatywnie do tych propozycji [współpracy], dlatego po dwutygodniowym, wygodnym życiu w pokoju MBP, znalazł się znowu w ciemnej i wilgotnej piwnicy mokotowskiego ogólniaka. Siedział z nim ojciec Tomasz Raczyński, przeor z Jasnej Góry. Po kilkumiesięcznym pobycie w piwnicy przerzucono go na X pawilon. Władze śledcze zorientowały się, że ks. Kaczyński nie może zupełnie w nocy spać, gdy oddziaływy świeci



Różaniec ks. Zygmunta Kaczyńskiego z okresu aresztowania (fot. ze zbiorów parafii Wszystkich Świętych)

często światło. I dlatego oddziałowi skrupulatnie kilkadziesiąt razy w ciągu nocy światło w jego celi zapalali, a gdy ks. Kaczyński stawał z zażaleniem do władz wyższych, tamte z oburzeniem obiecywały zawsze napiętnować tych funkcjonariuszy. W rzeczywistości w dalszym ciągu historia się powtarzała”.

Ksiądz Józef Zator-Przytocki tak jeszcze wspominał: „Ksiądz Kaczyński trzymał się psychicznie wspaniale. Nie żałował swego siedzenia. Był przekonany, że w dzisiejszej sytuacji jego uwięzienie może tak sprawie Kościoła, jak i polskiej więcej się przysłużyć, aniżeli praca na wolności. [...] Wiosną 1953 r. ks. Kaczyński z X pawilonu przeniesiony został na ogólniak i tam w nocy 13 maja zakończył swoje życie. Jak twierdzili współwięźniowie jego celi, śmierć jego musiała nastąpić, ponieważ człowiek chory na serce, przy braku powietrza długo wegetować nie może. Ks[iaźdz] Kaczyński był chory na serce, a w celi powietrza nie było”⁸⁶.

Przesłuchania ks. Kaczyńskiego, szczególnie te sprzed rozprawy sądowej, świadczyły o woli kapłana prowadzenia dialogu z funkcjonariuszami MBP. Zostawił im ciekawą wiedzę, m.in. na temat masonów, którzy jego zdaniem znajdowali się także w aparacie ówczesnej władzy (może dlatego nie mógł przeżyć więzienia stalinowskiego?). Czy dalej był politykiem? Czy też wierzył w nawrócenie komunistów na polskość? Tego nigdy się nie dowiemy. Treść przesłuchań wskazywała jednak na to, że ks. prałat podejmował swoją kolejną grę polityczną, tym razem prowadzoną z pozycji więźnia. Między innymi przypominał agentowi z celi o ps. „Jan” o podziękowaniach, jakie otrzymał od ambasadora ZSRS w USA Aleksandra Bogomołowa za jego przemówienia w czasie wojny skierowane do Polonii, a w których „rozwiązał uprzedzenia i niechęć Polaków amerykańskich do Związku Radzieckiego”. Dawał do zrozumienia, że jest

⁸⁶ J. Zator-Przytocki, *Pamiętniki...*, s. 300–301.

zbyt poważną i poważaną postacią, by komuniści mogli się czuć bezkarni, skazując go na lata więzienia. Był na swój sposób niezwykle odważny⁸⁷.

Skąpe wiadomości o ks. Zygmuncie docierały także do prymasa Polski. Pod datą 12 marca 1953 r. abp Stefan Wyszyński zanotował relację współwięźnia, który wyszedł właśnie na wolność: „Mówił mi bardzo pocieszające rzeczy o ks. kanoniku [Zygmuncie] Kaczyńskim, który dzielnie się trzyma i broni swej godności kapłana i Polaka”⁸⁸. Nic nie zapowiadało tragedii...

Wiadomość o śmierci ks. Zygmunta szybko dotarła do prymasa – zapewne za pośrednictwem wiceproboszcza kościoła Wszystkich Świętych: „W międzyczasie otrzymałem wiadomość o pogrzebie ks. kanonika Zygmunta Kaczyńskiego. Zmarł w więzieniu dnia 13 maja b.r. Siostra otrzymała powiadomienie od władz więziennych, że zwłoki będą dostarczone do Kościoła [pw. św. Karola Boromeusza] na Powązkach, gdzie może być msza św. w obecności 6 księży i rodziny. Zwłoki dostarczono dnia 18 maja o godz. 9.40 w pace, bez ubrania, z głową osłoniętą papierem, po widocznych śladach sekcji zwłok. Ks[iądz] K[aczyński] umarł rzekomo nagle, ku niespodziance władz więziennych. K[siążdz] prał[at] [Feliks] de Ville odprawił mszę św. i sam odprowadził ciało do grobów rodzinnych. Umarł w więzieniu człowiek o głośnym w Polsce i za granicą nazwisku. Śmierć ta zawstydzą naszych rządców i dlatego pogrzeb urządzono po cichu”⁸⁹. Następnego dnia prymas dopisał: „Ks[iądz] prał[at] de Ville poinformował mnie szczegółowo o pogrzebie ks. prał[ata] Kaczyńskiego na Powązkach. Ciało dostarczyli funkcjonariusze bezpieczeństwa w liczbie dwudziestu, byli dość surowi i przykro

⁸⁷ AIPN, 0259/568, Donos z celi agenta „Jana”, 7 VI 1950 r., k. 173–175.

⁸⁸ S. Wyszyński, Pro memoria, t. 2: 1953, red. E. Czackowska, Warszawa 2017, s. 69.

⁸⁹ Ibidem, s. 133.

traktowali przybyłych księży i rodzinę. Jeden prałat wycofał się i opuścił nabożeństwo. Ciało ubrano w sutannę i ornat, było bardzo pokrojone na sekcji zwłok⁹⁰.

Tę relację warto skonfrontować z dokumentacją z archiwum parafii Wszystkich Świętych: „13 maja zmarł w więzieniu ks. prałat Zygmunt Kaczyński, proboszcz parafii W[szystkich] Świętych, tzn. parafii tutejszej. Pogrzeb odbył się na Powązkach w ścisłym gronie najbliższych. Była najbliższa rodzina i 6 księży. Na tyle zgodziły się władze bezpieczeństwa. Wśród księży byłem i ja. Pogrzeb odbył się 17 maja o godz. 10 rano. Mszę św. cichą celebrował kanonik kapituły [warszawskiej] ks. Feliks de Ville, proboszcz od [Kościola] św. Floriana. Rano przed dziesiątą przywieziono ciało z więzienia do kościoła na cmentarzu, tam został ubrany w szaty kapłańskie i liturgiczne. Z księży byli: ks. Feliks de Ville, ks. kanonik Heze (?), ks. [Jerzy] Baszkiewicz i ks. [Tadeusz] Nowotko i ja. Z parafii daliśmy szaty liturgiczne. Koszta pogrzebowe wyniosły około 4 tys. złotych. Orzeczenie lekarskie brzmiało: ks. Zygmunt Kaczyński zmarł na miażdżycę tętnic. Tak oświadczył prokurator siostrze [Marcie Brunickiej] ks. prałata Kaczyńskiego. Za zmarłego odprawiliśmy w kościele parafialnym dwie msze św. Byłem również na mszy św. za duszę zmarłego w Katedrze św. Jana, która odbyła się staraniem kapituły warszawskiej. Mszę św. celebrował ks. bp. Z. Choromański, sekretarz Episkopatu. W nabożeństwie wziął udział ks. prymas, który odprawił egzekwie przy katafalku. Ks[ia]dz Kaczyński zasądzony był na 10 lat więzienia z czego odbył 4 lata. Śmierć przerwała dalszy pobyt w więzieniu. Jeśli miał grzechy, odcierpił je w więzieniu w Warszawie na ul. Rakowieckiej” – notował ks. Zygmunt Strzałkowski⁹¹.

⁹⁰ Ibidem, s. 133.

⁹¹ Kronika parafii pw. Wszystkich Świętych (dziękuję ks. proboszczowi dr. Piotrowi Waleńdzikowi za udostępnienie kroniki); G. Kalwarczyk, Przewodnik..., s. 622.

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Warszawie

Opis

Znak akt.Sr.620/51

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa dnia 29 sierpnia 1951r.

po przeprowadzeniu rozprawy w dniach 17 i 27 sierpnia 1951

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie
w składzie:

Przewodniczący: mjr. Władzimir Mieczysław

zawnik: chor. Piekarski Byszard J.W. 3500

zawnik: chor. Kłobucki Zygmunt J.W. 3204

w obecności prokuratora wojskowego mjr. Boguckiego Kazimierz Mieczysław obroncy z urzędu adw. Rezyngera Edwarda oraz przy udziale protokolanta ppor. Michnika Stefana rozpoznawszy sprawę Sr.620/51 w której 1/ z art.86 §2 KWKK, 2/ z art.6 MKK został oskarżony,

K a c z y Ń s k i Zygmunt

syn. Franciszka i Józefa z domu Koper, bezpartyjny urodzony dnia 15 paźdz. 1894r. w Warszawie, niekarany, narodowości polskiej, ksiądz katolicki, obywatel polski, z ojca rolnika na ok. 7,5 ha ziemi, potem przedsiębiorcy dorozkarskiego zatrudniającego kilku dorozkarszy, mającego wykształcenie wyższe-religijne, pułkownik rezerwy, z narodu przebieżacz parafialny, nie posiadający majątku własnego, stał zamieszkałego w Warszawie, Plac Grzybowski 3, w służbie wojskowej w latach 1917 i 1939, przynależny służbowo do oddziału obrony Warszawy 1933, odznaczony krzyżem walecznych za udział w wojsku w 1917r. w t.s.w. Legionie Polskim przy "Związku Kierdeńskiego".

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego został ustalony następujący stan faktyczny sprawy:

Osk. KACZYŃSKI był w okresie międzywojennym działaczem Chrześcijańskiej Demokracji od 1919 do 1926r., w okresie okupacji zaś przebywał w Londynie wraz jako wiceminister Informacji i Propagandy, potem jako minister Oświaty i Wyznań Religijnych w t.s.w. "rządzie londyńskim".

W roku 1945r. po koniec urzędnia osk. Kaczyński powrócił do Warszawy. Odbywał się tu rozmowy polityczne członków popiełowskiego Stronnictwa Pracy o przyłączenie się do legalnie istniejącego Stronnictwa Pracy, kierowanego wówczas przez Felonka Zygmunta Osk. Kaczyński włączył się w te rozmowy, które zakończyły się fuzją obu grup w grudniu 1945r.

Grupa Popieła bliższe osk. Kaczyńskiemu z uwagi na jego uprzednią działalność polityczną, niż grupa Felonka Zygmunta - nie zaprzestała działalności nielegalnej pomimo przystąpienia do legalnego Stronnictwa Pracy, zachowując w szczególności swoją czynną siatkę wywiadowczą nielegalne fundusze i poszczególne elementy konspiracyjnej sieci organizacyjnej w postaci punktów pieniężnych kontaktowych. Grupa Popieła w szczególności utrzymywała też przez swoich poszczególnych działaczy kontakty z poszczególną zagranicą, grupa działaczy popiełowskich, jak z Kaczo-Zowskim i Siemowiczem. Wyższe fakty udowodnione zostały w procesie kierownictwa grupy popiełowskiej Stronnictwa Pracy, odbyłym przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w sprawie Sr.234/51.

Pierwsza strona wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie skazującego 29 VIII 1951 r. ks. Zygmunta Kaczyńskiego na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności i utratę praw obywatelskich na pięć lat (fot. AIPN)

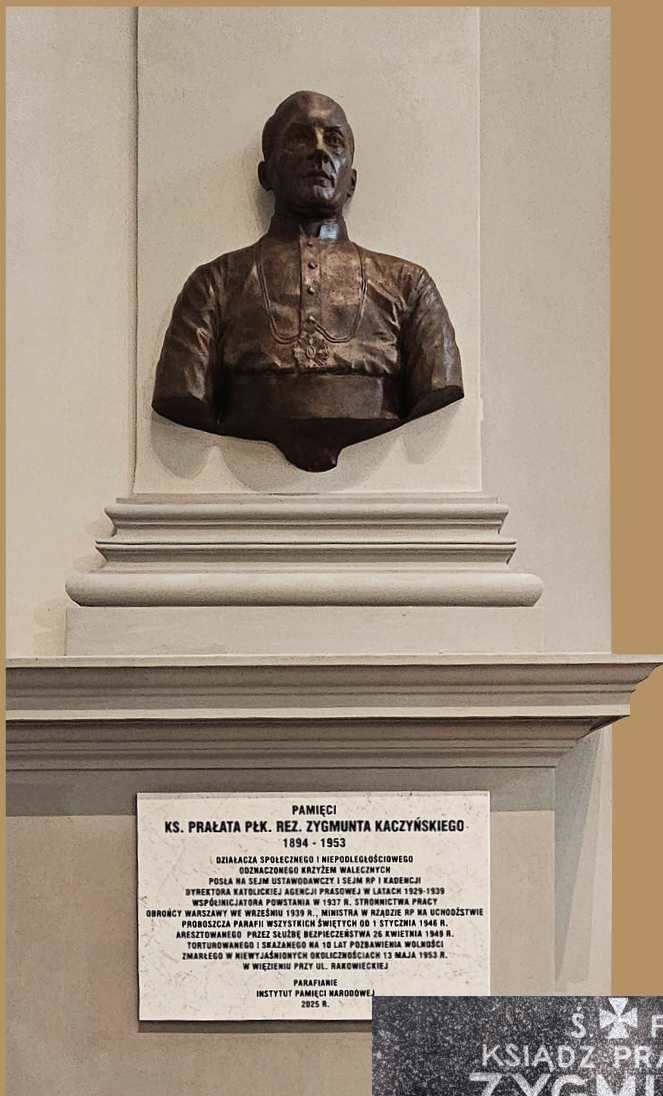
W przeddzień Bożego Ciała, 3 czerwca 1953 r. ks. prymas i towarzyszący mu sekretarz EP ks. bp Zygmunt Choromański modlili się w Katedrze św. Jana: „odprawiamy nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. prał[ata] Kaczyńskiego, zmarłego w dniu 13 V br. w więzieniu. Kapituła jest w całości. B[isku]p Choromański odprawia Mszę św., a ja conductum [obrzędy pogrzebowe po Mszy św.]”⁹².

Śmierć i pogrzeb ks. Zygmunta nie skończyła jego obecności w dokumentacji archiwalnej – tak kościelnej, jak i państwowej. Po 1956 r. kolejny proboszcz kościoła Wszystkich Świętych, ks. Tadeusz Kaulbersz (TW „Nowak”) pamiętał o swoim poprzedniku i odprawiał msze św. w jego intencji, podtrzymując w pamięci wiernych dzielnego kapłana. Nie inaczej, paradoksalnie, działo się w pamięci komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy wyrokiem z 5 marca 1958 r. uniewinnił ks. Zygmunta Kaczyńskiego z zarzucanych mu przestępstw z procesu z 1951 r. W uzasadnieniu pisano m.in.: „poniósł on śmierć, niezależnie od krzywdy moralnej wyrządzonej jemu bezpośrednio i jego bliskim przez zaliczenie go w poczet wrogów państwa polskiego, krzywda ta jest tym bardziej wyraźna i dotkliwa, że dotyczy ona człowieka, który w życiu swoim dowiódł nie tylko patriotycznego stosunku do swojej ojczyzny, ale i w stosunku do demokracji, albowiem ks. Kaczyńskiego nie można w żadnym wypadku zaliczyć do grona reakcjonistów polskich”⁹³.

Dla aparatu bezpieczeństwa ks. Kaczyński pozostawał jednak na zawsze „reakcjonistą”, wrogiem Polski Ludowej. W notatce informacyjnej SB z 6 stycznia 1972 r. jej funkcjonariusz przypomniał, że ks. Zygmunt został skazany na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności „za to, że w latach 1945–1948 był członkiem

⁹² S. Wyszyński, Pro memoria, t. 2... , s. 149.

⁹³ Archiwum Senatu RP, Wyrok SW dla m.st. Warszawy, Warszawa, 5 III 1958 r. (kopia wł. autora). Por. Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (dalej: AAW), Kopia wyroku [SW dla m.st. Warszawy, Warszawa], 5 III 1958 r.



Popiersie ks. Zygmunta Kaczyńskiego i tablica pamiątkowa w Kościele Wszystkich Świętych w Warszawie (fot. Piotr Waleńdzik)

**PAMIĘCI
KS. PRAŁATA PŁK. REZ. ZYGMUNTA KACZYŃSKIEGO
1894 - 1953**

DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO I NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
ODZNACZONEGO KRZYŻEM WALECZNYCH
POSŁA NA SEJM USTAWODAWCZY I SEJM RP I KADENCJI
DYREKTORA KATOLICKIEJ AGENCJI PRASOWEJ W LATACH 1929-1939
WSPALNICIATORA POWSTANIA W 1937 R. STRONICTWA PRACY
OBROŃCZY WARSZAWY WE WRZEŚNIU 1939 R., MINISTRA W RZĄDZIE RP NA UCZŁOŚTWIE
PROBUSZCZA PANAFI WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH OD 1 STYCZNIA 1948 R.
ARESTOWANEGO PRZEZ SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA 16 KWIEŚNIA 1948 R.
TORTUROWANEGO I SKAZANEGO NA 10 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI
ZMARŁEGO W NIEWYJAŚNIWIONYCH OKOLICZNOŚCIACH 13 MAJA 1953 R.
W WIEZIENIU PRZY UL. RAKOWICKIEJ.

PARAFIANIE
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
2025 R.

Ś P
KSIĄDZ PRAŁAT
**ZYGMUNT
KACZYŃSKI**
1894 - 1953
MINISTER WRJ O P RP
RED. NACZ. TYG. WARSZAWSKIEGO
ARES. IX. 1948 ZM. W WIEZIENIU

Tablica z Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach Cywilnych poświęcona ks. Kaczyńskiemu, spoczywającemu na tym cmentarzu (fot. Jarosław Zawadzki)

kierownictwa nielegalnego, popielowskiego »Stronnictwa Pracy«, podejmował emisariuszy »rządu londyńskiego«, m.in. Wacława Felczaka, ps. „Żak”, oraz utrzymywał kontakt organizacyjny z działaczami zagranicznego ośrodka »Stronnictwa Pracy«. Zmarł w maju 1953 r. w więzieniu”. Stalinizm trwał w mentalności funkcjonariuszy SB w najlepsze i nikt nie zamierzał mierzyć się w tym resorcie z żadną odwilżą⁹⁴.

Gdy zbliżała się pora przełomu, w 1987 r. gen. Czesław Kiszczak na prośbę biskupów warszawskich przesłał znalezione przez SB maszynopisy prac ks. Kaczyńskiego zarekwirowane podczas rewizji z 1949 r., ale nie wszystkie⁹⁵. Czytamy w jednej z tych prac: „Koniecznym skutkiem i nieodłączną cechą wszelkiej religii, tj. stwierdzenia Boga, Stwórcy i Pana Wszechrzeczy oraz wynikających stąd norm, regulujących stosunek człowieka do tej Istoty Najwyższej i Absolutnej, jest kult, czyli – w obszernym tego słowa znaczeniu – cześć okazywana Bogu, a wyrażająca się zarówno w szanowaniu Jego woli, miłowania Go i służenia Mu, jak i w różnych aktach duszy i ciała, mających cześć tę uzewnętrzniać”⁹⁶.

Całe życie tego kapłana nakierowane było na uzewnętrznianie przez niego istnienia Boga, którego czuł się pokornym sługą. Kazało mu to czasem tracić pokorę wobec konkretnych ludzi, którzy – jego zdaniem – błędzili bądź czynili zło umiłowanej przez niego chrześcijańskiej Polsce.

⁹⁴ AIPN, 0259/568, Notatka informacyjna, Warszawa, 6 I 1972, k. 7.

⁹⁵ AIPN, 0397/640. Całateczka dotyczy korespondencji z bp. Kazimierzem Romaniukiem, lista zarekwirowanych rękopisów ks. Zygmunta Kaczyńskiego, w tym m.in. o masonerii i lista przekazanych – jedynie dwóch – maszynopisów stronie kościelnej. Potwierdzeniem są jedynie dwa maszynopisy prac ks. Kaczyńskiego, w posiadaniu AAW (AAW, Teczka ks. Z[ygmunta] Kaczyńskiego).

⁹⁶ AAW, Z. Kaczyński, Zewnętrzne formy kultu w Kościele, s. 1, mps.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (AAW)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (AIPMS)

Archiwum Biblioteki Sejmowej, <https://sejm-primo.hosted.exlibris-group.com/>

Zasoby: Sejm Ustawodawczy (1919–1922). Protokoły, interpelacje

sejm ustawodawczy 1919–1922 – stenogramy

sejm ustawodawczy 1919–1922 – interpelacje

Archivio Storico della Segreteria di Stato (ASRS) (Archiwum Historyczne Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej)

Sezione per i Rapporti con gli Stati e le Organizzazioni Internazionali

(Sekcja Relacji z Państwami i Organizacjami Międzynarodowymi), Congregazione per gli Affari Ecclesiastici Straordinari (AA.EE.SS.) (Kongregacja ds. Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych)

Źródła drukowane

Chrzanowski W., Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej.

Z Wiesławem Chrzanowskim rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki, Warszawa 1997.

Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, wstęp i red.

J. Rabiński, oprac. dok. J. Kowalska, A. Gładysz, G.P. Urban, Lublin 2024.

- Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947, t. 1, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.
- Gawlina J., *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, wstęp i oprac. J. Myszor, Katowice 2019.
- Kaczyński Z., *Sprostowanie „Myśl Polska”*, Londyn, 15 VII 1942.
- Popiel K., *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967.
- Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej. Posiedzenia plenarne, t. 1: Styczeń 1940 – czerwiec 1940, red. J. Rabiński, B. Czajka, oprac. dok. B. Czajka et al., Lublin 2023.
- Ruch narodowy. Zbiór dokumentów. Wojna polsko-bolszewicka i pokój ryski w perspektywie obozu narodowego, oprac. i wstęp J. Żaryn [w:] *Archiwum Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa (1920–1921)*, t. 2, oprac. M.M. Drozdowski.
- Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie. Wybór dokumentów, oprac. J. Żaryn, Warszawa 1998.
- Stroński S., *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, t. 1, oprac. i wstęp J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: 1953, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2017
- Zator-Przytocki J., *Pamiętniki z okresu lat 1939–1956 księdza dr ppłk Józefa Zatora-Przytockiego żołnierza Armii Krajowej i więźnia politycznego PRL*, red. M.L. Olchownik, S. Słabiński, M. Wasilewski, Wrocław–Gdańsk 1999.

Opracowania

- Bednarski D., *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Katowice 2019.
- Biełaszkowski M., *Ksiądz Zygmunt Kaczyński (1894–1953) – duchowny, polityk, redaktor [w:] Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, pod red. J. Żaryna, Kraków 2011.
- Biełaszkowski M., *Zygmunt Kaczyński (1894–1953) [w:] Słownik Biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- M.B.B. Biskupski, *Nieznana wojna Hollywood przeciwko Polsce 1939–1945*, wstęp S. Michalkiewicz, Warszawa 2011.

- Ceglarek M., Kapelani Wojska Polskiego z okresu wojny polsko-sowieckiej 1919–1921, Warszawa 2021.
- Drużbacki M., Anna Danuta Mazullo, <https://www.polacywewloszech.com/2024/09/16/anna-danuta-mazullo/>.
- Fijałkowski Z., Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1983.
- Frazik W., Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993), Kraków 2013.
- Friszke A., Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka, Warszawa 2015.
- Gajewski r., Ks. Zygmunt Kaczyński. Kapłan i polityk, Lublin 2013.
- Grzybowski A., Tebinka J., Na wolność przez Lizbonę. Ostatnie okręty polskich nadziei, Warszawa 2018.
- Hańderek M., Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego, Warszawa 2019.
- Kersten K., Dyplomacja rządu narodowego protestu [w:] Historia dyplomacji polskiej, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Kędziora L., Działalność polskich organizacji kombatanckich we Francji w latach 1940–1970, Wrocław–Warszawa 2025.
- Kosicki P.H., Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej, Warszawa 2016.
- Kosiński K., Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (z lat 1893–1934), Warszawa 2023.
- Kościół Warszawy w odbudowie, red. J. Penkala, S. Marzyński, L. Dunin, Warszawa 1956.
- Kristanova E., Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945–1953, Łódź 2012.
- Krok T., Antymasońska komórka Episkopatu Polski (1946–1952), Łomianki 2018.
- Kur E.M., „Tygodnik Powszechny” wobec problemów edukacji polonistycznej w latach 1945–1989 (na tle polityki oświatowej), Siedlce 2013.
- Lubryczyński Ł., Gańko K.W., Dorożkarstwo warszawskie w XIX wieku, Warszawa 2018.
- Łętocha r., Masoneria w myśli obozu narodowego [w:] Encyklopedia ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia, red. K. Kawęcki, t. 5, Warszawa 2024.

- Mysiakowska-Muszyńska J., Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945–1947, Warszawa 2011.
- Rabiński J., Konstanty Turowski 1907–1983. Życie, działalność, myśl społeczno-polityczna, Katowice 2008.
- Rabiński J., Stronnictwo Pracy we władzach naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939 – 1945, Lublin 2012.
- Rabiński J., Zygmunt Kaczyński (1894–1953) [w:] Słownik biograficzny Polskiego Państwa na Uchodźstwie, red. J. Rabiński, M. Dworski, t. 1: Członkowie I i II Rady Narodowej RP, Lublin 2022.
- Sikorski T., Kulesza M., Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948), Warszawa 2013.
- T. Sikorski, Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989), Warszawa 2021.
- Sikorski T., Wątor A., Wacław Bitner (1893–1981). Portret chrześcijańskiego demokraty, Radzymin 2025.
- Smoliński M.G., Biskup negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968), Warszawa 2014.
- Solarczyk M., Duchowni katolicycy w parlamencie II Rzeczypospolitej, Warszawa 2002.
- W obronie duszy polskiej. Kardynał August Hlond jako opiekun duchowy emigracji polskiej w źródłach Polskiej Misji Katolickiej we Francji 1927–1948, wstęp R. Czarnowski, oprac. i red. M. Wiśniewska, Warszawa 2023.
- Waingertner P., Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych, Łódź 1999.
- Zahorski W., Prymas Polski kardynał August Hlond we Francji 1940–1944 [w:] Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
- Zawadzki J.M., Ksiądz Zygmunt Kaczyński (1894–1953), „Wiadomości Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie” 2020, nr 12.
- Żabierek K., Arcybiskup Stanisław Gall. Kapłan, żołnierz, polityk, Bydgoszcz 2023.

Wykaz skrótów

CKON – Centralny Komitet Organizacji Niepodległościowych

EP – Episkopat Polski

KAP – Katolicka Agencja Prasowa

MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

NChKR – Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy

PKP – Polski (Polityczny) Komitet Porozumiewawczy

PPP – Polskie Państwo Podziemne

PPS – Polska Partia Socjalistyczna

RN – Rada Narodowa (Rzeczypospolitej Polskiej)

RP – Rzeczpospolita Polska

SL – Stronnictwo Ludowe

SN – Stronnictwo Narodowe

SP – Stronnictwo Pracy

SRCh – Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich

SU – Sejm Ustawodawczy

UB – Urząd Bezpieczeństwa

USA – Stany Zjednoczone Ameryki

WSR – Wojskowy Sąd Rejonowy

WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

Spis treści

- 4 Dzieciństwo i młodość
- 6 W okresie II Rzeczypospolitej
- 18 W rządzie RP na uchodźstwie
- 26 W polskim Londynie
- 40 Zaraz po wojnie
- 46 Działalność polityczna
- 51 Aresztowanie, proces i śmierć

- 67 Bibliografia
- 71 Wykaz skrótów

Prezentujemy sylwetkę ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, polskiego duchownego rzymskokatolickiego (szambelana papieskiego), działacza społecznego i polityka chrześcijańsko-demokratycznego. Ksiądz prałat był posłem na Sejm II RP, członkiem Rady Narodowej i ministrem rządu na uchodźstwie, kapłanem Prezydenta RP, po II wojnie światowej – redaktorem naczelnym katolickiego „Tygodnika Warszawskiego”. Aresztowany 26 kwietnia 1949 r. przez komunistów, został skazany na 10 lat pozbawienia wolności. 13 maja 1953 r. zmarł w więzieniu na warszawskim Mokotowie.

PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl